...akcja Zawadzka 1. — Telefony ...28. 182-48. 102-28.— Administracja Piotrkowska 11 — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr.
...z odnoszeniem do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. i 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca

# Echo

Rok VII, № 127. Łódź, Niedziela 10 maja 1931 r.





# Ponowne wybory w Płocku.

## Protest monarchistów w okręgu Łódź-powiat odrzucony.

### Sensacyjny wyrok Sądu Najwyższego.

**Warszawa, 10.5.** — Wczoraj o godz. 11 i pół w Sądzie Najwyższym rozpoczęła się rozprawa nad protestami wyborczemi, wniesionemi w związku z ostatniemi wyborami okręgu Nr. 9, obejmującym Płock, Sierpc, Rypin i Płońsk oraz w okręgu Nr. 14 — Łódź powiat. Przedmiotem rozprawy

**były protesty**

wniesione przez Marka Kozielskiego, pełnomocnika listy narodowej w Płocku i przez pełnomocnika listy monarchistycznej w okręgu Łódź-powiat.

Trybunałowi przewodniczył sędzia Berezowski. W składzie kompletu sędziowskiego znaleźli się sędziowie: Dzieduszycki i Rakowiecki. Z ramienia prokuratora występował prokurator Muszyński. Lista nr. 4 została unieważniona mimo, iż padło na nią

**13.000 głosów.**

Unieważnienie nastąpiło z powodu uznania 12 podpisów, złożonych pod listą za nieczytelne. Komisja wyborcza zaliczyła do nich podpisy trzech miejscowych adwokatów oraz rejenta Głockiego.

Po przemówieniu dziekana rady adwokackiej, adw. Leona Nowodworskiego, który protest popierał, Sąd Najwyższy o godzinie 12 udał się na naradę. Po południu ogłoszony został wyrok, mocą którego unieważnienie listy Nr. 4 w okręgu płockim uznane zostało za nielegalne, a wynik wyborów

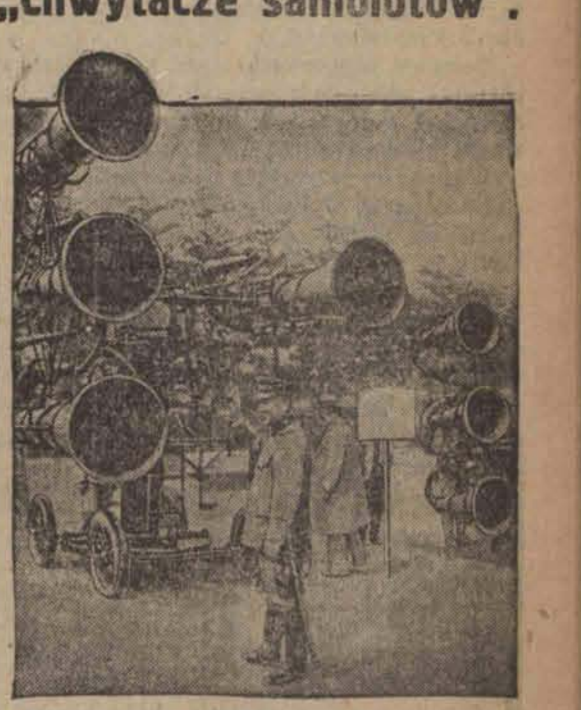
**za nieważny.**

W wyniku tego orzeczenia odbędą się w Płocku w najbliższym czasie

**wybory powtórne.**

Wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego utracili mandaty Józef Białoskórski (Str. Ludowe), Wincenty Kempczyński (PPS) Mieczysław Niedziałkowski (PPS), Stefan Pomianowski (BB) i Jan Rudowski (BB). Protest monarchistów z okręgu Łódź-powiat został odrzucony.

## „Chwytacze samolotów".



Armja japońska została wyposażona w specjalne aparaty na samochodach, które już z odległości 60 kilometrów chwytają szum samolotów, ustalają ich liczbę i wysokość lotu.

## ...amat w pracowni sukien.

### ...ąż zastrzelił żonę.

...rszawa, 10 maja. Wczoraj o godz. ... po południu przy ulicy Wilczej nr. 8 ...cowni sukien Alicji Asterblum, mie...cej się na piątem piętrze, rozegrała ...rwawa tragedja. W pracowni tej ...u miesięcy zatrudniana była 26-letnia Wiktorja Zubrzycka. Zubrzycka ... dwoma miesiącami

**rozeszła się z mężem**

... z 6-letnim synkiem wróciła do ro...w. Mąż jej, były szofer - mechanik ...ku Cukrowniczego, 25-letni Antoni ...rzycki, usiłował ostatnio napróżno ... żonę do powrotu do domu. Wczo...padł o godzinie 1 do pracowni i żądał stanowczo powrotu.

...ona odmówiła, wyjął z kieszeni re...r i celnym strzałem w szyję poło... trupem na miejscu. Po dokonaniu ... Zubrzycki wybiegł na schody i ...ał zbiec. Świadkowie zbrodni ... alarm, który wywabił z miesz... dozorcę. Zamknął on czempr...amę i pobiegł po policję.

...czasem Zubrzycki wpadł do mie... dozorcy i zażądał od żony i córki otwarcia bramy. Okazało się jednak, że kobiety

**nie miały klucza.**

...tego Zubrzycki pod groźbą rewolweru zmusił je do opuszczenia mieszkania, poczem przyłożył rewolwer do swej ... i pociągnął za cyngiel.

...rzywołany lekarz pogotowia stwierdził ...kie rany. Zubrzyckiego przewieziono do komisarjatu, celem zbadania.

—::—

## ...zał na sali sądowej.

...ań, 10 maja. W sądzie grodzkim ...utulach usiłował pozbawić się życia ...unt Króliczak ze wsi Szczepa... ...ył on wezwany do sędziego i pod...nowy

**wyjął rewolwer**

... sobie w usta. Przyczyny roz...ego kroku nie wyjaśniono. Stan ...ego samobójcy jest bardzo ciężki.

## ...utny wypadek sportowca.

### ...ężko rannego odwieziono do szpitala.

...aków, 10 maja. Prezes tutejszego ...lickiego Aeroklubu dr. Kazimierz ...wski, znany krytyk teatralny i sportowiec, zamierzał wystartować w dniu ...zym z lotniska krakowskiego na ...ce sportowej

**celem odbycia treningu.**

... Piotrowski odbywał ostatnio co... próbne loty przygotowując się ...la udziału w raidzie awjonetek ...stantynopola i Aten. Podczas ...owań do lotu dr. Piotrowski zo...rzony

**śmigłem w głowę.**

...ężko rannego odwieziono do szpitala. Należy nadmienić,, iż dr. Piotrowski ... prezesem Towarzystwa Tatrzań...

# OJCIEC ZABIŁ SYNKA

## I SAM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

**Warszawa, 10 maja.** Okolice Leszna wstrząśnięte zostały okropnem zdarzeniem. Tłumy gromadziły się przed domem Leszno 74, gdzie mieści się fabryka pudełek tekturowych „Metropol" oraz na chodniku przed domem Leszno 68, gdzie zajmuje mieszkanie rodzina bohatera

**smutnego dramatu.**

Jeszcze parę dni temu powszechnie uważano młode małżeństwo Halpersonów za najszczęśliwsze.

26-letni Bronisław Halperson, współwłaściciel fabryki pudełek „Metropol" był najlepszym mężem 22-letniej Bronisławy, a zwłaszcza najczulszym ojcem 2-letniego Jasia.

Interesy w fabryce nie szły ostatnio najlepiej, ale Halperson nie okazywał po sobie specjalnego zdenerwowania.

W czwartek wraz z żoną, synkiem i matką Chają Halperson był w cukierni Braci Studnia, a następnie w Bagateli. Obiecał też, że przyjdzie z żoną do matki. Zamiast syna zjawił się wieczorem u pani Halperson robotnik z fabryki Symcha Zielonka, który wręczył pudełko, zawierające dokumenty Halpersona i list do matki.

List brzmiał:

„Matko! Nie przejmuj się tem, o czem się wkrótce dowiesz. Z Jasiem rozstać się nie mogę; zabieram go do siebie, by nie cierpiał niedostatku..."

Zaniepokojona matka pobiegła do mieszkania zięcia. Tu dowiedziała się od młodej Halpersonowej, że mąż jej wyszedł z domu o 6-ej po południu,

**zabierając dziecko.**

Zawiadomiony urząd śledczy oraz władze policyjne rozpoczęły energiczne poszukiwania na mieście.

Dopiero wczoraj o 5 rano teść zaginionego Wundheiler wpadł na pomysł poszukiwań w fabryce. Istotnie zaraz od progu natrafiono na straszny widok. W kałuży krwi leżały

**zwłoki ojca i synka.**

Chłopczyk miał przestrzelony brzuch, kula wyszła przez serce. Zabójca własnego dziecka strzelił sobie po tym okropnym czynie w usta.

Co skłoniło Halpersona do popełnienia szaleńczego czynu, pozostaje zagadką.

## ...twarcie wystawy kolonialnej w Paryżu.



...ahini arabscy w błyszczącej defiladzie przed prezydentem Doumergue podczas onegdajszego otwarcia wystawy kolonialnej w Paryżu.

## Projekt polskiej pragmatyki urzędniczej.

# Dwukrotna zła opinja roczna

### *powoduje automatyczne zwolnienie ze służby.*

**Warszawa, 10 maja.** Wniesienie pragmatyki urzędniczej na najbliższą sesję nadzwyczajną zostało już postanowione. Pragmatyka składa się z dwu ustaw zasadniczych, a mianowicie z właściwej pragmatyki i ustawy dyscyplinarnej.

Obie te ustawy przedstawione będą radzie ministrów na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się

**w nadchodzącą środę.**

Ustawy te, które w ogólnych zarysach zapowiedziane zostały jeszcze w czasie sesji budżetowej przez wicepremjera Pierackiego, są wynikiem długiej pracy i doświadczeń, opartych na 12-letniej obserwacji we wszystkich urzędach i instancjach. Ustawy te dotyczyć będą wszystkich urzędników z wyjątkiem sędziów, urzędników NIK, prokuratorji i poczty.

Wyrywanie i komentowanie poszczególnych paragrafów ustawy, jak to czyni część prasy, nie odzwierciedli zupełnie ducha i treści tych projektów.

Projekty te petryfikują dotychczasowy stosunek urzędników do państwa, który nie był należycie ujęty w dotychczasowych ustawach, nie opartych na doświadczeniu polskiem, ale wziętych niejednokrotnie raz żywcem z różnych

**przepisów państw zaborczych.**

Każdy z wniesionych tych projektów ustaw składa się z około 100 paragrafów. Oprócz przepisów, o których już donosiliśmy na podstawie zapowiedzi w komisji budżetowej wicepremjera Pierackiego, projekt pragmatyki przewiduje m. in., że dwukrotna zła opinja roczna o urzędniku, wydana przez jego przełożonych — dyskwalifikuje go i urzędnik taki zostaje ze służby zwolniony.

Jest to jedyny nieco podobny przepis do pragmatyki oficerskiej, na której pragmatyka urzędnicza ani nie była wzorowana i do której nie jest w zupełności podobna.

Terenem prac Sejmu dla obu ustaw będzie przedewszystkiem komisja administracyjna.

—::—

## 15-procentowa zniżka pensji

# nie dotyczy wojska.

**Warszawa, 10 maja.** Wobec mylnej interpretacji art. 4 ustawy skarbowej na r. 1931/2, w której Sejm upoważnia rząd do odjęcia 15 proc. dodatku do pensji funkcjonarjuszom państwowym, emerytom, wdowom i sierotom — ściągnięto w niektórych okręgach tego rodzaju dodatki również pensji

**wojskowych zawodowych.**

Dlatego też obecnie ukazał się rozkaz M. S. Wojsk., zawiadamiający, że bezpodstawnie ściągnięty dodatek będzie zwrócony.

# Redukcje na kolejach

## nie będą przeprowadzone.

**Warszawa, 10 maja.** Wbrew niepokojącym pogłoskom o rzekomych zamiarach władz kolejowych dalszej redukcji personelu, ze źródła miarodajnego komunikują, że obecny skład ilościowy pracowników Polskich Kolei Państwowych

**pozostanie bez zmiany.**

Żadne dalsze redukcje zatem nie są przewidywane.

Wskutek redukcji, przeprowadzonej w roku ub., ilość pracowników stałych na P. K. P. zmniejszyła się w czwartym kwartale r. 1930 o 9,817 osób w porównaniu ze stanem liczebnym personelu P. K. P. w kwartale trzecim tego samego roku.

Obecnie Polskie Koleje Państwowe zatrudniają

**164,620 osób stałego personelu.**

# MORDERCA KPT. ŁOPATKI ARESZTOWANY!

## Rewolwer i zakrwawiona kamizelka.

**Łuck, 10 maja.** Policja sarneńska dokonała w nocy rewizji w mieszkaniu Borysa Mielnika w Rafałówce. Podczas rewizji znaleziono

**rewolwer kalibru 6,85 milimetrów,**

którego kule odpowiadają wielkości otworów w ściankach przedziału wagonu, w którym jechał ś. p. kpt. Łopatko i ś. p. sierż. Brojek.

Ponadto wykryto zakrwawioną kamizelkę. Mielnik, który został aresztowany, wypiera się udziału w zbrodni, ale nie może wykazać swego alibi. Nadto od chaty Mielnika w kierunku lasu prowadzą

**ślady butów.**

Tamtędy właśnie bandyci, którzy po dokonaniu zbrodni ukrywali się u Mielnika, uciekali w kierunku granicy bolszewickiej.

—:—

# Dwie dłuższe narady

## w Ministerstwie Skarbu.

**Warszawa, 10.5.** — Zastępujący ministra skarbu Matuszewskiego wiceminister Koc odbył w dniu wczorajszym

**dwie dłuższe narady:**

pierwszą z ambasadorem polskim w Paryżu Chłapowskim, drugą z ambasadorem amerykańskim w Warszawie, p. Willysem. W kołach politycznych twierdzą, że podczas tych konferencyj zostały omówione pewne zagadnienia natury finansowej.

# W poniedziałek zapadnie wyrok

## w procesie dr. Budzyńskiej-Tylickiej.

**Warszawa, 10.5.** — W drugim dniu procesu dr. Budzyńskiej Tylickiej zeznawali wywiadowca Mieszczanek i komisarz Kones. Zeznania te nie odbiegają od tego, co stwierdzono na poprzedniej rozprawie. W trakcie przesłuchania okazało się, że Mieszczanek pracował przez kilka miesięcy w partji i

**w redakcji „Robotnika".**

Przemowy stron i wyrok spodziewane w poniedziałek.

# Dwie ofiary

## katastrofy lotniczej.

**Warszawa, 10.5.** — W miejscowości Brok, pow. Ostrów Mazowiecki, wydarzyła się nocy ubiegłej katastrofa samolotu marki Breguet, z pierwszego pułku lotniczego. Wskutek zmylenia drogi i uszkodzenia aparatu lotnik

**postanowił lądować.**

Aparat trafiwszy w ciemności na nierówny teren przewrócił się i strzaskał. Pilot plutonowy Homela i majster wojskowy Konarzewski zostali ranni. Homelę odwieziono do szpitala w Ostrowie, Konarzewski zaś jako lżej ranny został przy aparacie.

## Zuchwała szajka handlarzy żywym towarem.

### Jedna z kierowniczek bandy podawała się za nauczycielkę.

**Warszawa, 10 maja.** Policja obyczajowa wykryła bandę, zajmującą się handlem żywym towarem i czerpiącą dochody z nierządu dziewcząt, przybywających w poszukiwaniu pracy do Warszawy, a wpadających w ręce owej bandy.

Szajka podszywała się pod misję dworcową. Jedna z kierowniczek bandy, Marja Polkowska, podając się

**za nauczycielkę,**

dawała chwilowy przytułek dziewczętom. Zdarzało się niejednokrotnie, iż dziewczęta uciekały w nocy z mieszkania Polkowskiej. Z centralą ową działał niejaki Jan Wojciechowski, sklepikarz, do którego Polkowska kierowała dziewczęta,

**poszukujące posady.**

Dalsze dochodzenie prowadzi 6 brygada obyczajowa pod kierownictwem aspirantki, pani Paleolog. Prócz Polkowskiej i Wojciechowskiego aresztowano jeszcze kilka osób.

# Smutne wiadomości z Londynu.

## Losy Banku Handlowego w Łodzi rozstrzygną się 16 maja.

**Łódź, dnia 10 maja.** Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym powrócił z Londynu rzecznik interesów p. Ossera — adw. Littauer z Warszawy.

Powrót jego do kraju koła wierzycieli tłumaczą zerwaniem rokowań przedstawicieli Banku Handlowego w Łodzi z

**grupą angielską.**

W związku z tem zrzeszenie wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi na wczorajszem posiedzeniu prezydjum postanowiło zwołać nadzwyczajne walne zebranie swych członków miejscowych, celem przedsięwzięcia w tej sprawie odpowiednich kroków u władz.

W kołach wierzycieli twierdzą, że ze względu na zerwanie rokowań w Londynie upadły bank, którego losy ważyć się będą w dniu 16 maja na posiedzeniu Sądu Okręgowego w Łodzi —

**nie zostanie podniesiony.**

# W drugiej połowie maja

## magistrat otrzyma pierwszą ratę pożyczki.

**Łódź, dnia 10 maja.** Jak się dowiadujemy, na **wtorek dnia 12 maja** zostało wyznaczone posiedzenie Rady Miejskiej.

Tematem wtorkowych obrad będzie sprawa **pożyczki**, jaką miasto zaciągnie w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie w wysokości 1.250.000 złotych.

Warunki tej pożyczki, a mianowicie spłata w ciągu 15 lat w 25 równych ratach półrocznych począwszy od 30 czerwca 1933 roku; konwersja 7 proc. w stosunku rocznym i ćwierć proc. dodatkowo przy każdej racie od pozostałego salda, zagwarantowaniu spłaty pożyczki hipotecznie na objektach należących do Magistratu m. Łodzi — zostały zaakceptowane przez prezydjum Magistratu i z odpowiednim wnioskiem powędruje na posiedzenie Rady Miejskiej.

Jak nas informują, po zaakceptowaniu warunków pożyczki przez Radę Miejską sprawa oprze się o Urząd Wojewódzki, jako władzę nadzorczą

**celem uzyskania aprobaty.**

Po uzyskaniu zgody województwa wyjedzie do Warszawy wiceprezydent dr. Wieliński, który jako kierownik działu finansów miejskich podpisze umowę z ZUP-em.

Bezpośrednio po podpisaniu umowy ZUPU wypłaci Magistratowi łódzkiemu pierwszą ratę pożyczki w wysokości 400.000 złotych. Dalsze raty wpłyną w krótkim czasie.

Wobec takiego tempa prac należy przypuszczać, że pierwsze pieniądze pożyczkowe wpłyną do kasy miejskiej w drugiej połowie maja.

# Policja poszukuje fałszerzy

## 25-groszowych znaczków pocztowych.

**Łódź, 10 maja.** Ujawniona przez czynniki śledcze afera pocztowa, zakrojona jest na szeroką skalę i trudno jest narazie ustalić w jakiej wysokości poniósł na tem straty skarb państwa. Pewne jest natomiast, że nie została ona napoczątkowana w Łodzi przyczem nie może być mowy ażeby fabryka fałszywych jubileuszowych pocztowych znaczków 25-groszowych istniała w kominogrodzie.

Według wszelkich dotychczas danych fabrykację falsyfikatów prowadzono w okolicach Lwowa lub Przemyśla, gdzie właśnie najwcześniej zauważono

**w obiegu falsyfikaty.**

o czem doniosło „Echo". Zorganizowana szajka kolporterów i sprzedawców dotarła między innemi również do Łodzi, gdzie oczywiście znalazła doskonały grunt. Kolporterzy działali ostrożnie i sprawnie, tak, iż nie należy wątpić, iż wielu z właścicieli sklepów, kiosków ulicznej sprzedaży mogło nie zdawać sobie sprawy z tego że nabywali znaczki fałszywe. Falsyfikaty były dość udatnie podrobione. Druga rzecz ułatwiająca kolporterom działanie, to fakt nienotowania dotąd podobnego fałszerstwa. Któż zresztą z kupujących trudziłby się porównywaniem

**dwóch znaczków pocztowych?**

Porównanie marki fałszywej z rzeczywistą dokonane przez dyrekcję poczty wykazało w falsyfikatach pewne braki techniczne oraz różnicę w papierze.

Ponieważ falsyfikaty ukazały się w wielu miejscowościach, Ministerstwo Poczt i Telegrafów nosi się z zamiarem wycofania znaczków tych

**całkowicie z obiegu.**

Aresztowani w Łodzi właściciele sklepów, trafik i kiosków przebywają w areszcie do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Niektórzy aresztowani zostali już zwolnieni. W ciągu dnia wczorajszego w sprawie aresztowanych osób w Łodzi interwenjowały różne organizacje, do których należą. Organizacje te wskazały, że właściciele sklepów nabywali znaczki w jak najlepszej wierze, szczególnie, że dotychczas nigdy nie notowano fałszowania znaczków pocztowych, tak, że sprzedawcy nie podejrzewali nawet, że znaczki mogą być fałszywe.

# Delegacja robotników sezonowych

## w gabinecie prezydenta miasta.

**Łódź, dnia 10 maja.** — Jak wiadomo, powróciła z Warszawy delegacja związków zawodowych, która interwenjowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w Ministerstwie Skarbu i w Ministerstwie Pracy w sprawie rychłego uruchomienia robót sezonowych na terenie naszego miasta.

Ponieważ na konferencji w Ministerstwie Skarbu omawiana była sprawa ... samorządu w wypadku uzyskania ... Banku Gospodarstwa Krajowego — delegacja ta zwróciła się do prezydenta inż. Ziemięckiego, celem uzyskania ... jak najrychlejszego podpisania ... strony samorządu łódzkiego, by ... nie czynić zwłoki

**w uzyskaniu kredytów.**

Jak się obecnie dowiadujemy, ... sprawie tej odbyła się konferencja ... cie, na której przedstawiciele związków zawodowych złożyli odnośne memorjały ... prezydenta.

Niezależnie od tego delegacja ... prowadzenia robót przez 6 dni w tygodniu ... względu na późne rozpoczęcie się ... na ogólne zubożenie robotników.

# Szpital na 400 łóżek

## w pałacu po-biskupim w Wolborzu.

**Piotrków, dnia 10 maja.** — Brak ... ilości łóżek szpitalnych szczególnie ... cji dał się mocno we znaki w ostatnich ... zdrowotności publicznej.

Zewsząd napływają chorzy do łódzkich ... tali zapełniając je po brzegi.

Aby jednak zapobiec temu na przyszłość ... stworzyć jakie takie warunki lecznicze ... renie powiatów — władze postanowiły ... dować istniejący w Wolborzu tuż pod ... wem

**dawny pałac po-biskupi**

i przeznaczyć go na szpital. Roboty ... remontowania tego starego gmachu ... poczęły i trwają w całej pełni.

Szpital ten przeznaczony dla dzieci ... na jaglicę, obliczony jest na 400 łóżek.

W związku z temi pracami — bawili ... kowie naczelnik wydziału pracy i ... lecznej w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi ... zimierz Jagiełło oraz radca Urzędu W... kiego p. Władysław Przedpelski, którzy ... warzystwie wicestarosty Pęczkiewicza ... tekta powiatowego inż. Hilchena ... Wolborza, aby zapoznać się szczegółowo ... jektem przebudowy gmachu, przeznaczonego ... cele opieki społecznej.

Jak słychać, nowy ten szpital ... nie do użytku już na jesieni.



## Ogłoszenia drobne

## Czarodziej świata roślinnego.

# Cudowny hodowca—Burbanks.

## Twórca setek nowych odmian.

...jaliną pomysołwością odznaczają się ...wielcy wynalazcy na polu nauki, ...dna jednostka, która z rozporządzal ...materjału, przy danych jej środ- ...stworzyć potrafi coś nadzwyczajne- ...Taką pomysłowością odznaczał się ...niedawno mr. Burbanks, którego w ...nie jego, Ameryce„ nazywano „cza- ...dziejem świata roślinnego"-. ...a roślinnego".

...est ciekawe, jakiemi środkami rozporą ...aby móc zasłużyć na ten zaszczytnv ... Otóż posiadał do dyspozycji kilka ...dolarów, kilka hektarów dobrej, u- ...ej ziemi, światło i powietrze, i nic ...go. Umiał jednak przy tych niewiel- ...danych wykorzystać w praktyce te- ...przyrodoznawcze, wynaleźć i połą- ...zalety różnych roślin, a wkońcu stwo ...produkty wartościowe dla oka i pod- ...nia ludzkiego.

...is „kreacyj" Burbanks'a, dokonanych ...ciągu siedemdziecięciu lat, jest bar- ...ługi.

...worzył najpiękniejsze odmiany róż, ...o kwiecie 7-centymetr. średnicy, ga ...pszenicy odporny na wszystkie cho- ...zboża, brzoskwinie — i nad tem pra- ...lat osiemnaście — których owoce są ...trzy większe od normalnych i posia-

**...smak dojrzałych poziomek.**

...pestki ich są znacznie mniejsze ...zwykłych, a owoce znieść mogą jak naj ...transport, choćby zerwane były ...okresie dojrzewania.

...worzył również szparagi długości 45 centymetrów, pozbawione łykowa- ...ości, że są całowicie jadalne; wy- ...rodaj drzew orzechowch — gatu- ...rzechów włoskich — które dają owo ...po 5 latach, gdy dziko rosnące drze ...rzechowe dla dojrzewania potrzebują ...dziestu pięciu, a przytem wyhodo- ...przez Burbanks: drzewa już w ciągu ...osiągają tę samą wysokość, co drze ...dziesięcioletne. Stworzył także ga ...rabarbaru o łodydze 5 do 7 centy- ...grubości, jadalnego od korzenia ...itd. Wkońcu wyhodował także ce- ...pomnej wielkości i szczypiorek, ...pozbawione przykrego zapachu.

...eryka posiada dziś gatunki jabłek ...białe jeżyny i nowe owoce ja- ...powstałe z krzyżowania jeżyn i ... wszystko to zawdzięcza Bur-

...elny ten hodowca hołdował zasa ...ogród warzywny, oprócz poży- ...swej, w dodatku odznaczać się ...estetyką. Istotnie Burbanks ...mierciją swą doczekał się karczo- ...emi, złotemi kłosami. kartofli o ...ładnych purpurowych, żółtych i ...kwiatach oraz rabarbaru, tak cu- ...kwitnącego, że roślina ta nadawć ...mogła raczej do ogrodu kwiatowe- ...ozdoba, niż do ogrodu warzyw- ...jednak szczegóły te nie wpływały ...mniej ujemnie na użyteczność ro-

...zwykłe umiejętności Burbanksa zje ...mu oryginalne zamówienia: akto- ...ecuscy zażądali specjalnego gatun ...dla dostarczenia im czystego, białego oleju do szminki. ...zostało spełnione. Japończycy za mówili drzewo morwowe, o lepszych i obfitych liściach dla hodowli jedwabników. I to także zostało uskutecznione. W ciągu kilku lat Burbanks wyhodował drzewo morwowe o liściach wtrójnasób większych od normalnych. Samo drzewo w ciągu dwóch lat osiągało wysokość zwykłych jednoletnich drzew morwowych.

Nasienie i olej słoneczników oddawna służyły ludzkości przy hodowli drobiu i fabrykacji zegarów i instrumentów mierniczych. Burbanks uznał, że słoneczniki na długich swych łodygach żużywają zawiele energji na zwracanie się ku słuńcu, co ujemnie wpływa na tworzenie się nasion. Zmodyfikował wzrost słoneczników, trzymając je przy ziemi, w zupełnej niezależności od słońca. Uzyskał tą metodą kwiaty o średnicy 60 centymetrów z nasieniem trzykrotnie większem i dostarczającem znacznie więcej oleju.

Możnaby w nieskończoność wyliczać wszystkie produkty i rezultaty hodowli Burbanksa.

W dzisiejszych czasach wyhodowana przez niego pszenica rośnie na setkach tysięcy hektarów w Ameryce i zostało stwierdzone, że nadwyżka dwóch ziaren w kłosie pszenicy kalkuje się zyskiem 5 miljonów dolarów rocznie. Ale był czas, gdy nie chciano uznać znaczenia pracy tego człowieka i nie dziwi stąd nikogo, że po długiem życiu swem umarł w tej samej sytuacji materjalnej, w której znajdował się w momencie rozpoczęcia swej pracy hodowlanej. Próby przez niego uskutecznione wymagały wielkich zasobów pieniężnych. Częstokroć znajdował się w kłopotach materjalnych i trosce o zdobycie środków na swoje badania eksperymentalne.

Farmy doświadczalne Burbanksa znajdowały się w Santa-Rosa i Sebastopola w Kalifornji. Większość badań swych przeprowadzał na niewielkim obszarze sześciu hektarów, t. zw. Goldridge-Farm, nieznanym nikomu. Poświęcił się także hodowli rzadkich kwiatów. Sprzedaż wyhodowanych okazów, nasion i cebulek roślin w początkach, a nawet przez czas dłuższy, okazała się niedostateczna dla przeprowadzania wszystkich projektów hodowli. Stąd jeszcze wygłaszał odczyty i

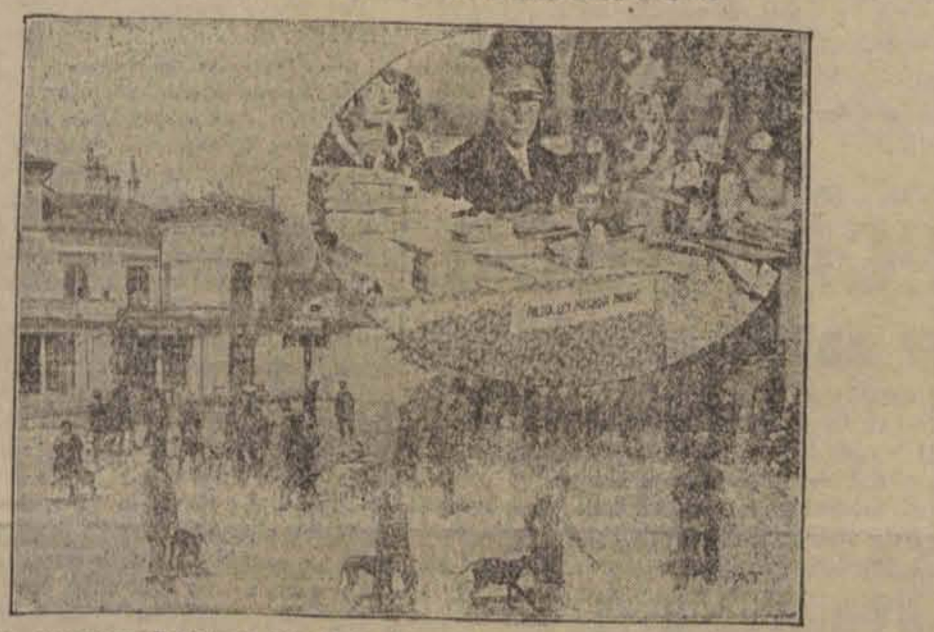
**pisał dzieła o hodowli roślin.**

oP śmierci Burbanksa żona jego podjęła się trudnego zadania rejestracji całkowitej jego pracy dla uprzystępnienia jego metod całemu ogółowi ludzkości w myśl zasady Burbanksa, który pisał:

„Świat należy do nas. Dążyć powinniśmy do udoskonalenia go i poparcia natury".

**Bull..**

## Wystawa psów rasowych.



W Bagateli, staraniem Polskiego Zw. Hodowli Psów Rasowych i Tow. Hodowli Psów Myśliwskich, pod kierownictwem prezesa M. Tryb uskiego urządzono wystawę psów rasowych, która w dniu dzisiejszym została uroczyście otwarta.

# OLBRZYMIE BOGACTWA DZIWAKA.

## Niezwykłe życie miljonera.

Niedawno w Kalkucie toczył się sensacyjny proces spadkowy, rzucający światło na jednego z najoryginalniejszych magnatów finansowych.

Jest nim sir Dawid Yules.

Pozostawił on majątek dochodzący do 500 milj. zł., nie licząc wielkich bogactw. które posiadał w samej Anglji. Uważano go za najbogatszego człowieka brytyjskiego cesarstwa.

Sir Yules całem swem życiem odróżniał się pod wielu względami od swoich rodaków tak dumnych ze swej rasy.

Podczas gdy Anglicy gardzą kolorowymi, a więc też i Indusami, uważał Yules za rzecz słuszną, a nawet konieczną dla duchowego postępu zespolić się duchowo ze wschodniemi ludami.

Yules ożenił się

**ze swoja kuzynką.**

Obiecywała ona sobie — bo już wówczas małżonek był bogaty — że będzie prowadzić jakieś bajkowe życie. Początkowo wyglądało na to, gdyż rezydencją magnata był wspaniały pałac króla Udha... Jednak życie ułożyło się jej nienazbyt różowo.

Codziennie o godz. 4-ej rano małżonek opuszczał dom, ażeby oddawać się swym interesom, a żona pozostawała sama w towarzystwie bardzo

**nielicznej służby.**

O utrzymywaniu stosunków z Europejkami nie było mowy. Do tego są potrzebne toalety, a tymczasem małżonek jej uważał, że jego żonie wystarczy zupełnie to, co nosza Induski — długa koszula i — szal!

Niemniej miał on czasem momenty dziwnej wspaniałomyślności. Gdy żona z powodu choroby, musiała go na jakiś czas opuścić, wyznaczył jej pensji miljon złotych rocznie. Gdy jego córka osiągnęła 19 lat życia, przeznaczył na jej utrzymanie 30.000 złotych miesięcznie.

Najmniej wydawał na samego siebie. Nigdy nie nosił przy sobie pieniędzy, albo brał tylko taką sumę, jaką wydatek przewidywał.

Yules zupełnie stosował się do zwyczajów hinduskich. Żywił się

**jak ubogi Hindus,**

ubierał się w hinduskie szaty.

Największą dumą przepełniał go jego przydomek. Hindusi nazywali go mianowicie „Białym Marwori". Marwori to szczep indyjski, odznaczający się niezwykłą obrotnością i sprytem w interesach. Yules postawił sobie za cel wyzyskać, o ile się da, olbrzymie bogactwa przyrodzone Indyj.

Jego kapitał powołał do życia wielką ilość najrozmaitszych fabryk i handlowych instytucyj, zasługi jego dla uprzemysłowienia Indyj są też ogromne, za co rząd przyznał mu nawet szlachectwo.

——x-x——

# Prawdziwe nazwisko szpiega.

## Macki Czerwonego Kremlu.

Nareszcie po żmudnem śledztwie zostało ustalone prawdziwe nazwisko osobnika, aresztowanego przed kilku dniami na dworcu St. Lazaire w Paryżu, a podejrzewanego oddawna przez francuskie władze bezpieczeństwa

**o szpiegostwo na rzecz Sowietów.**

Aresztowano go w chwili odjazdu pociągu do Berlina.

Znany pod pseudoninem „Paul" szpieg werbował tajnych agentów dla wywiadu wojskowego, grubo opłacając ich prace.

„Paul" pracował we Francji oddawna, zawsze — mimo, iż był stale śledzony — wymykając się w ostatniej chwili władzom bezpieczeństwa. „Paul" często odwiedzał znaczniejsze miasta prowincjonalne i ośrodki przemysłowe. Nazywał się za każdym razem inaczej — to jako Paul Moray, przemysłowiec szwajcarski, to jako Andre Boasson, agent reklamowy itd.

W czasie zamierzonego aresztowania go w lipcu r. b. przebiegły szpieg, zorjentowawszy się w porę —

**uciekł z Paryża,**

porzucając wszystkie swe rzeczy, nawiasem mówiąc bardzo kosztowne w hotelu „Temple". Szukano go bezskutecznie.

W tych dniach agenci Surete, spotkawszy przypadkowo Paula w okolicy Madelaine zatrzymali go. „Paul" okazał zupełnie legalny paszport na imię Henri Albare, twierdząc, że niema nic wspólnego ani z Moray'em, ani z Boasson. Mimo to aresztowano go.

Przez pierwsze dni „Paul" zachowywał uparte milczenie. Wreszcie zaczął mówić, twierdząc,

**że jest literatem,**

a podróże po Francji odbywał celem zbierania materjałów do przyszłej powieści.

W czasie rewizji znaleziono przy nim znaczne sumy pieniędzy, różne podejrzane dokumenty i notatnik z kompromitującemi adnotacjami.

Dane zebrane przez władze bezpieczeństwa twierdzą niezbicie, że „Paul" jest

**szpieglem sowieckim.**

Czerwony Kreml wszędzie sięga swemi mackami, przekupstwem i terorem, werbując coraz to nowe ciemne typy dla swej kreciej roboty.

# Rehabilitacja piorunów.

## Dobroczyńcy ludzkości.

**Łatwo jest zepsuć sobie opinję, ale bardzo trudno potem ją naprawić. Los ten spotkał — pioruny.**

Wszyscy wiemy, jakie szkody wyrządza piorun i jak się należy przed nim bronić.

Wiemy, że podczas burzy elektrycznej nie należy stać w przeciągu (to nie przesąd), nie trzeba telefonować, słuchać radja, brać kąpieli i t. d.

Mówimy o porażeniach z powodu pioruna, o pożarach i t. d.

Ale ten sam piorun, którego tak się obawiamy i który rzeczywiście czasami wyrządza szkody — jest równocześnie jednym z największych

**dobroczyńców ludzkości.**

Według opinji dyr. Oachran z General Electric Company w Massachusets, pioruny robią na wielką skalę to, co się odbywa w fabrykach przetworów azotowych. Wiążą wolny azot powietrza na związki asymilowane przez rośliny i

**użyźniają niemi ziemię.**

Różnica między tą naturalna i sztuczna fabrykacją polega na tem, że piorun „pracuje" z energją stokrotnie przewyższającą siłę wyładowań elektrycznych, stosowanych w fabrykach. To też i „produkcja" jego przewyższa produkcję fabryczną, osiągając rekordowa cyfrę 100 miljonów tonn rocznie.

Jeżeli dodamy do tego, że koszty produkcji są żadne (o ile piorun nie wyrządzi przypadkowych szkód) i że rolnik otrzymuje swoje nawozy darmo — możemy śmiało rehabilitować pioruny.



JEAN DE LA HIRE

58)

# POTĘPIENIEC

## POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICIŃSKIEJ.

...tylko jeden nagi blok — dodał ... Blok o nierównym kanciastym ... bez żadnych otworów. ...wa stopnie... dwa olbrzymie stop ...wadzą z wyspy do morza — po- ...Saint-Clair.

...stotnie zadziwiające — wykrzyknął ... Mezarek kazał zburzyć bloki, ...poziom Ober i Unterlandu i po- ...łość zmetalizowanym cementem, ...jakimś czystym metalem. Dwa ...złone ze sobą, jeden wprost wy- ...morza, a drugi wznosi się o pięć ...metrów wyżej... A w tem wszyst- ...jednego widocznego otworu, ani ...żadnych lub okien... Jak to groźnie i ...wygląda!...

...naszych czasach — zauważył ... Helgoland porastał las i było tu ...grot.

Tak jest, lecz później wszystkie ...zostały pogłębione i powiększone. ...no je na prochownie, najniżej ...ych, porty te zaś połączono tune ...przeznaczone na porty dla łodzi ...tami wyżej położonemi... Wiem, ...dziesięciu Światowa pracowała nad rozbudową podziemnego laboratorjum, Mezarek dokończył i udoskonalił dzieło. I wyspa Helgoland — zakończył Sowiooki — jest obecnie olbrzymiem świtnie opancerzonem mrowiskiem ludzkiem. Rozumiem, że dokonawszy tego, Mezarek mógł spokojnie zniszczyć Gorgonę...

Zamilkli, bacznie obserwując potężne geometryczne bloki Helgolandu, wystającego masywną, matową szarością z zielono-szafirowego morza. Współczesne monstrum, bardziej groźne i niepokojące niż starożytny Sfinks.

Lecz Sfinks dygotał wewnętrznem życiem Przybycie Mezarka postawiło wszystkich jego mieszkańców na nogi, profesor bowiem zapowiedział natychmiastową inspekcję.

W towarzystwie Zogoffa i dwunastu dyrektorów, przy pomocy różnych środków lokomocji —rozlicznych wind i ruchomych chodników — Mezarek szybko przebiegał wszystkie piętra poszczególnych sekcyj.

Od czasu do czasu zwracał się do jednego z towarzyszących mu inżynierów, zadawał jakieś pytania, wyrażał zadowolenie lub naganę, lub też wydawał jakieś nowe zarządzenia. Gdy nadchodził, wszyscy robotnicy, urzędnicy i funkcjonarjusze przerywali pracę i stawali w służbowej postawie.

Wszystkie komory zalewały potoki światła, lecz nigdzie nie było widać lamp, gdyż rozmieszczono je tak umiejętnie, żeby zbytni blask nie raził oczu pracujących. Głuchy, rytmiczny pomruk maszyn wibrował w powietrzu. W olbrzymiej grocie Mezarek przez kwadrans kontrolował. fabrykację metalu, którym cała wyspa była opancerzona. Fabrykacja ta odbywała się w kolosalnych piecach elektrycznych.

Zegary biły dwunastą, gdy Mezarek ukończył inspekcję. Zgromadzonym przed nim w sali raportów inżynierom i dyrektorom powiedział sucho:

— W ogólności jestem z was zadowolony, panowie. O 14-tej proszę przyjść tu zpowrotem. Każdy z was przedstawi mi listę pracowników swojej sekcji. O godzinie 15-tej przeprowadzimy kontrolę wszystkich ludzi i tych, którzy nie odpowiadają moim wymaganiom, usuniemy. O godzinie 18-tej zebranie generalne w sali recepcyjnej. Przemówię do mieszkańców Helgolandu. I mam nadzieję, że już jutro będziemy mogli rozpocząć pracę nad zbombardowaniem i zniszczeniem całego świata...

W najnaturalniejszy sposób w świecie, spokojnym głosem i z miłym uśmiechem, profesor Hugo Mezarek, geniusz naukowy. legendarny człowiek, wypowiedział te pełne treści słowa, które wszystkim z wyjątkiem chyba Zogoffa, wydały się bredzeniem warjata. Jedni spojrzeli po sobie z uczuciem grozy, inni przyjęli je spokojnie z lekkiem wzruszeniem ramion, patrząc na Mezarka z uśmiechem.

Na teraz dosyć... Możecie już odejść...

I Mezarek oddalił się z lekkiem skinieniem głowy

W dwie godziny później ten sam sztab zgromadził się w tej samej sali. Dyrektorowie zajęli miejsca na dwunastu krzesłach, ustawionych wokoło stołu, na którego końcu siedział w fotelu Mezarek, mając naprzeciwko Zogoffa.

Każdy z dyrektorów położył na stole automatyczną kartotekę, zawierającą po dwieście numerowanych tabliczek.

— Panowie... — powiedział Mezarek— otwieram posiedzenie. Chcę wam postawić jedno zasadnicze pytanie, będziecie mieli pięć minut czasu do namysłu, potem każdy musi kategorycznie odpowiedzieć tak albo nie... bez żadnych wyjaśnień lub zastrzeżeń. Odpowiadać będziecie pokolei, poczynając od najmłodszego, to jest tak jak siedzicie od mojej lewej ręki ku prawej.

Kategoryczne pytanie! Jakie ono będzie? Co zamierza Mezarek? Jedni odczuwali trwogę, inni oczekiwali z niecierpliwością a oczy wszystkich w największem napięciu wlepione były w Mezarka. Lecz twarz ta obrośnięta gęstą brodą, ze spuszczonemi oczami, była nieprzenikniona, jak kamienna maska. Twarz Zogoffa, którego białe ręce spoczywały na stole, a oczy były wzniesione w górę, również nic nie wyrażała.

Inżynierowie, ludzie w wieku od lat trzydziestu do pięćdziesięciu, mieli energiczne rysy i ciała atletów. Długie ich, noszone modą nordystów włosy, wąsy i brody były rudawo-blond lub czarne. Byli to wynalazcy i twórcy Gorgony i konstruktorzy Helgolandu.

Wreszcie Mezarek podniósł głowę, otworzył oczy i przemówił swym spokojnym głosem:

— Panowie... oto jest pytanie... Czy chcecie wraz ze mną wstrząsnąć światem? Czy chcecie zapoczątkować największą w jego dziejach rewolucję? Najwyższe prawo pokoju będzie dla nas martwą literą. Narzucimy całej ziemi marsowe prawo Hugona Mezarka. Czy zgadzacie się wszcząć tę kolosalną rewolucję i przeprowadzić ją wraz ze mną? Tak, czy nie. Za pięć minut musicie mi dać odpowiedź.

Chociaż słowa Mezarka wywarły najróżniejsze wrażenia, wszystkie twarze po krótkiem, nerwowem drgnieniu, stały się jednakowo spokojne. Zgromadzeni wiedzieli, że Mezarek nie żartuje, wiedzieli, że jest on wyjęty z pod prawa i że nie ma nic do stracenia. Wiedzieli, że słowo rewolucja oznaczało to, co człowiek może sobie wyobrazić najokropniejszego, rozpętanie najgorszych instynktów nieokiełznanych tłumów... że będzie to najohydniejsza i najdziksza walka...

(c. d. n.)

—::—

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Zarząd wydziału opieki społecnej i szpitalnictwa magistratu zwrócił się do radcy prawnego z zapytaniem, czy może ściągać z kasy chorych odsetki od niewpłaconych w terminie miastu należności. Radca prawny wyjaśnił, że należałoby uprzedzić komisarza kasy chorych, iż magistrat obowiązany jest przestrzegać terminowego wnoszenia przez kasę opłat. Prócz tego troska o stan kasy miejskiej zmusza magistrat do przestrzegania terminów płatności i że wobec zalegania kasy chorych z opłatami szpitalnemi, ustawowo b. zredukowanemi na niekorzyść miasta, magistrat uprasza o wydanie zarządzeń, aby nie był zmuszony uciekać się do kroków egzekucyjnych i ściągania kar za zwłokę.

* * *

Kasa skarbowa m. st. Warszawy wypłaciła nauczycielom szkół powszechnych stolicy dodatek na mieszkanie, w związku z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej z dnia 3. grudnia 1930 roku.

* * *

W początkach maja magistrat oczekuje otrzymania od rządu pożyczki 1.200.000 zł. na dalsze zatrudnienie i dożywianie bezrobotnych. Otrzymanie tej sumy pozwoli nietylko na niezwolnienie zajętych robotników, ale nawet na powiększenie ch liczby. Dotąd magistrat zatrudniał 800 roboników po 3 dni w tygodniu, od 1 maja zaś da pracę 1.200 robotnikom, również po 3 dni w tygodniu, a zatem 400 więcej. Robotnicy będą zatrudnieni przy robotach komunikacyjnych, przy robotach plantacyjnych i przy robotach sportowych (dalsza rozbudowa boisk).

* * *

Wobec odrzucenia propozycji dyr. Szyfmana do wspólnego prowadzenia teatrów miejskich, zarząd teatrów stanął wobec innego projektu, który odpowiadałby żądaniom rady miejskiej. Rada powzięła uchwałę w sprawie wyodrębnienia teatrów, skomercjalizowanie ich i w ten sposób usamodzielnienia. Na ostatniem posiedzeniu zarządu teatrów rozwinęła się dyskusja nad całokształtem tego zagadnienia. Ostatecznych uchwał nie powzięto.

* * *

Na posiedzeniu rady budowlanej magostratu rozważano 52 projekty, z których zatwierdzono 38. Między in. zatwierdzono projekty budowy przez zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych trzech domów mieszkalnych dla robotników, nadto 9 projektów budowy domów piętrowych, parterowych i oficyn. Zatwierdzono projekty szeregu nadbudówek.

* * *

Starostwo grodzkie południowo-warszawskie stwierdziło, że biura wynajmu filmów, składy filmowe i laboratorja filmowe, przeważnie nie stosują się do warunków koncesji, lekceważąc bezpieczeństwo publiczne przez przechowywanie nadmiernych ilości taśm w warunkach nieodpowiednich. Podczas ostatnich lustracji, sporządzono protokóły w 6 przypadkach w celu ukarania winnych w drodze administracyjnej. W stosunku do niektórych przedsiebiorstw nastąpi rewizja koncesji.

## Skrzydlaci szpiedzy nad polskiem pograniczem.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj w pobliżu Turmont ukazały się na horyzoncie trzy samoloty

**o barwach litewskich.**

Aeroplany przez dłuższy czas krążyły nad miasteczkiem Słobódka oraz nad pasem pogranicznym, najprawdopodobniej dokonając zdjęć terenu.

Skrzydlaci szpiedzy po blisko godzinnem krążeniu nad polskiem terytorjum odleciały do Litwy.

# Zabij mnie, a dostaniesz 1000 zł.

## *Samobójstwo starca.*

Z Radomska donoszą:

Pod Pajęcznem mieszkał stary osamotniony wieśniak, Ignacy Dłubak, któremu tak się już życie sprzykrzyło, że dawał 1000 złotych, aby go

**ktoś uśmiercił.**

Wiedzieli o tem wszyscy w okolicy, lecz nikt nie miał ochoty pozbawić życia starca, przeciwnie, pocieszano go, aby sobie głowy głupstwami nie zaprzątał. Zrezygnowany starzec postanowił sam sobie życie odebrać. Poszedł więc w nocy do lasu i

**powiesił się**

na suchej wierzbie, stojącej przy trakcie. Rano spostrzeżono wisielca, nie dającego już znaku życia. W czasie rewizji znaleziono w kieszeni u denata dziesięć banknotów po sto złotych, które w swoim czasie pokazywał sąsiadom, jako przeznaczone na uśmiercenie go.

# Serce rażone piorunem.

## *Skutki strasznej burzy.*

Z Wilna donoszą:

We wsi Mamaje, gminy głębockiej, pow. dziśnieńskiego, zdarzył się tragiczny wypadek. W okolicach głębokiego szalała straszna burza. Podczas burzy przeszły nad okolicą dwie fale gradowe, które w niektórych wioskach powybijały szyby w oknach.

Burza szalała przez kilka godzin. Raz po raz uderzały pioruny. We wsi Mamaje, 16-letnia dziewczyna, Paulina Dalidzionek ukończywszy zajęcie koło gospodarstwa

**zmywała naczynia w domu.**

Podczas tej pracy uderzył w komin piorun, wleciał do chaty i na miejscu zabił P. Dalidzionek, uderzając ją w pierś. Wchodzącą w tym czasie do chaty kobietę pęd powietrza odrzucił do ściany w sieni. Żadne zabiegi lekarskie nie pomogły, a sprowadzony lekarz stwierdził śmierć przez uderzenie pioruna w okolicę serca.

# Zdrojowisko druskienickie nie ucierpiało od powodzi.

Z Wilna donoszą:

Zarząd zdrojowiska druskiennickiego, komunikuje, że ani zakład kąpielowy ani nowe źródło z mocną solanką wcale od wylewu Niemna nie ucierpiały i że otwarcie sezonu kuracyjnego nastąpi tak jak było zapowiedziane, w dniu 15 maja. Wieści, jakie pojawiły się w prasie zarówno stołecznej, jak prowincjonalnej, o zalewie zakładu zdrojowego i nowowywierconego źródła. były już to przesadne,

**już to nieścisłe.**

Wylew Niemna żadnych uszkodzeń w zakładzie kąpielowym nie sprawił, a słynne źródło, wywiercone do głębokości 300 metrów, ujęte jest w rurę tak. iż w żaden sposób zalane być nie mogło i wcale przez wylew Niemna nie zostało dotknięte. Gdy wylew z terenu zdrojowiska ustąpił, dokonano szczegółowych badań przy udziale przedstawicieli władz i stwierdzono wyżej przedstawiony stan rzeczy.

KRATECZKI.

# Upiór na schodach.

## Odważny zając.

Podobno duchy pokutują na tym padole...

Poczciwi ludzie po śmierci leżą spokojnie w swych grobach, śmiejąc się radośnie z żyjących, którzy muszą jeszcze płacić podatki, zaś obwiesie po śmierci, pętają się po świecie, płatając ludziom głupie i złośliwie figle. Gdyby taki duch przyniósł człowiekowi trochę pieniędzy, chociażby w walucie zaświatowej, każdyby ducha chętnie przyjął, ugościł, poczęstował wódką czy koniakiem, słowem współżycie ludzi i duchów byłoby jaknajlepsze.

Tymczasem duchy są złośliwe. Zwłaszcza takie duchy, które pod prześcieradłem mają żywe, ludzkie ciało.

**EKSMITOWANY.**

Dla nieznanych nam bliżej względów Ludwik Zawadzki żył w niezgodzie z gospodarzem. Zawadzki mieszkał w trzymieszkaniowym domu Józefa Olesiaka. Trzecim lokatorem był Michał Zając, człowiek mimo swego nazwiska mężny jak Zawisza.

Wieczne kłótnie i spory znudziły się wreszcie Olesiakowi, który uzyskał na Zawadzkiego wyrok eksmisji. W dniu, w którym wyrok ten otrzymał. Olesiak pierwszy raz od dłuższego czasu zasnął spokojnie. Sen jednak został przerwany w sposób nagły i przerażający.

**DUCHY.**

Obudziła Olesiaka przedewszystkiem jego małżonka, dając mu szturchańca w bok i zwracając uwagę na jakieś niesamowite szmery i zgrzyty dochodzące z sieni. Olesiak wstał z łoża, wziął lampkę i wyjrzał na schody, natychmiast jednak cofnął się, przeraźliwie blady.

— Strachy... wyszeptał. Jakiś kościotrup stoi w sieni.

Od tego czasu niesamowity duch nawiedzał stale w nocy mieszkanie Olesiaka i Zająca. Małżonka jego, pani Michalina Zającowa, aż się rozchorowała z przestrachu, natknąwszy się którejś nocy na straszną zjawę.

Zając, który jakżeśmy już zaznaczy-

Zając, który jakżeśmy już zaznaczyli, był bardziej odważny, niżby można było sądzić, postanowił ducha „zlikwidować". W tym celu w nocy 4 stycznia r. b. dobrał sobie do pomocy godnego kompana w osobie Jana Trzeciaka, podpili nieźle dla animuszu i o godz. 12-ej w nocy, kiedy to zwykle duch się zjawiał, zaczaili się na schodach w oczekiwaniu zjawy.

Punktualnie o godz. 12-ej, jak na ducha przystało, zjawił się w całej okazałości a w tym samym momencie Zając i Trzeciak bęc ducha po łbie kijem. Duch wrzasnął żałośnie „Jezu" i zaczął uciekać. Pogromcy pobiegli za nim, bijąc go kijami. Duch upadł i wył z bólu, a oni bili dalej, dopóki z pod brudnego prześcieradła nie wyłoniło się okrwawione ciało Zawadzkiego — niefortunnego ducha.

Zawadzki zaskarżył swych pogromców o ciężkie pobicie. Sąd Grodzki skazał Zająca i Trzeciaka każdego na 30 zł. grzywny lub 5 dni aresztu.

**Jerzy Krzecki.**

# Bohaterski policjant

## *wyniósł dzieci z płonącego domu.*

Z Borszczowa donoszą:

W domu mieszkalnym Anny Lewickiej w Łatkawcach wybuchł pożar wskutek czego spalił się dom mieszkalny oraz garderoba, ogólnej wartości 1050 zł. — Spalony dom

**był ubezpieczony.**

Poszkodowana zapomniała zupełnie o dzieciach, które znajdowały się w płonącym domu i dopiero posterunkowy Józef Juljańczyk, z poster. pol. Babińce, który przybył na miejsce udał się natychmiast na ratunek przez okno do płonące[go do]mu, ściągnął śpiące dzieci z pieca i rzucił je

**przez okno na podwórze.**

Jak wykazały przeprowadzon[e] [docho]dzenia pożar powstał z powod[u wa]dliwej budowy komina. Jedynie [dzięki] energicznej akcji ratunkowej ud[ało się] pożar zlokalizować i niedopuszcz[ić do] rozszerzenia się pożaru na sąsied[nie za]budowania.

—xx—

# Scena nad rzeką

## Smutna przygoda pięknej blondynki

Z Przemyśla donoszą:

Wojskowy sąd okręgowy w Przemyślu rozpatrywał niezwykłe oskarżenie, skierowane przeciw pewnemu oficerowi. Wedle doniesienia bowiem poszkodowanej panny X., miał on wobec niej zachować się bardzo napastliwie i znacznie przekroczyć

**granice... przyzwoitości.**

Obwinionego bronił adw. dr. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski z Warszawy.

Rozprawa, pomimo, że pewna część jej toczyła się przy drzwiach zamkniętych, wzbudzała niezwykłą sensację, przyczem siłę atrakcyjną stanowiło nietylko samo oskarżenie, ale także ustosunkowanie się do niego i obrona podsądnego.

Oficer ów, stacjonowany w jednym z małych garnizonów na obszarze D. O. K. nr. 10 przyjechał do przemyskiego szpitala okręgowego (wojskowego), aby się leczyć na dokuczliwe

**zapalenie stawu barkowego.**

Pewnego poranka czerwcowego, dzięki pobłażliwości podoficera, mającego wówczas służbę, udało się oficerowi wymknąć ze szpitala do miasta, poczem spacerkiem zaszedł nad San, dość daleko. Tam to, już blisko Ostrowa, kąpała się panna X., która, nie przeczuwając, że jest obserwowana, wyszła w kostjumie kąpielowym z rzeki. W tym momencie została nagle porwana i uniesiona do zarośli gdzie w biały upalny dzień miała się między nią a oficerem rozegrać jedna z tych scen, które ustawodawstwo kwalifikuje krótko jako „zniewolenie".

Oficer następnie znikł pośpiesznie z miejsca czynu. Panna zaś, złamana przebytemi przejściami, doprowadziwszy do ładu swój kostjum kąpielowy, długi czas wstydziła się wyjść z nadsańskich zarośli. Dopiero po upływie dłuższego czasu zdecydowała się pójść do domu, gdzie zalewając się łzami, opowiedziała matce

**o swojej strasznej przygodzie,**

która się okazała tem fatalniejsza, że ofiara nie znała wcale swego napastnika. Ponadto zaś zaistniała już po kilku dniach konieczność leczenia się, które nieszczęśliwa przeprowadziła w tutejszym szpitalu wojskowym, przyjęta tam po złożeniu należytości, ustalonej wedle taksy za pobyt osób cywilnych.

Niezależnie jednak od tego rozpoczęła poszkodowana gorączkowe poszukiwania za tajemniczym adoratorem, którego udało się jej odkryć przypadkowo podczas spaceru w mieście. Bawił on wówczas w większem towarzystwie, co jednak nie powstrzymało oburzonej pan[ny od] wywołania dość głośnego skandalu n[a miejscu] publicznem. Skonsternowany oficer [pono]dobno zwrócić się do rodziców panny.

**z prośbą o przebaczenie,**

przyrzekając odpowiednie odszkodow[anie ...] lowania pozasądowego załagodzenia t[ej] kle przykrej sprawy, który w swym [...] niejszym epizodzie na łonie przyrody [...] nem rozegrała się, jak stwierdzono, w[obec brā]ku świadków - obserwatorów, nie d[opro]wadziły jednak do żadnego wyniku. Panna [X.] pochodząca zresztą z zacnej i intel[igentnej ro]dziny urzędniczej, do głębi obrażona [...]niem się oficera, nie chciała nawet sł[yszeć o ja]kiemkolwiek kompromisowem załatwi[eniu a]fery.

Wobec tego sprawa przyjęła cha[rakter]

**karno-sądowy.**

Sądownictwo wojskowe zaś, jeśli cho[dzi o ofi]cera, nie zna w takich wypadkach [...] cer został więc osadzony w woj[skowem wię]zieniu śledczem, w którem przesiedział d[o ...] Odzyskał bowiem wolność dopiero [w ...] wielkanocne.

Na rozprawie, która stała się [...] wydarzeniem, oskarżony oficer, typ [...]go mężczyzny, starał się podstawy o[skarżenia] osłabić, przedstawiając krytyczną [...]nem w oświetleniu bardzo się r[óżniącem od do]niesienia poszkodowanej panny. Za[równo poszkodo]wany, jako też świadkowie zeznawali [...] rozprawie, której tajność orzekł Trybu[nał woj]skowy dopiero z chwilą, kiedy miały [...] zeznania poszkodowanej, sympatyczn[ej ...] ki. absolwentki jednej z przemyskich [...]nich.

Wkońcu jednak Trybunał na wniosek [...] tora wojsk mjr. dr. Szediwego p[...] prawę odroczyć do 29 maja r. b. [...] lu, by oskarżonego poddać w szpitalu [...] nie specjalistycznemu badaniu lekar[skiemu. O]skarżony bowiem, wbrew twierdz[eniu poszko]dowanej zaznaczył z całym naciskiem [...] zapalenia stawu barkowego, nigdy [...] na żadną inną chorobę nie chorował. [To też o]zwrot wręcz rewelacyjny. [...] rozprawy, przeprowadzonej proc[...] prawie do samego końca, zatem w [...] przed wydaniem wyroku, podzielało [...]

Dnia 29 maja r. b. nastąpią więc [...] niu orzeczenia lekarskiego jeszcze [...] dy prokuratora i obrońcy oraz wyrok.

—:-:-:—



JOSE ANDRIEU.

# Premjera.

— Wytłumacz mi — odezwałem się do Maksyma Treckera dyrektor teatru „Washington" — to niespodziewane wycofanie się ze świata teatralnego i obecne zbydlęcenie — że tak powiem — Arziére'a. Pamiętasz go przed kilkunastu laty? Dobry, łagodny w obejściu, nieśmiały w stosunku do kobiet... A dziś?!.., Co za brutalność! Iście machjawelskie okrucieństwo względem nich! Ach! wczorajsze samobójstwo tej biednej Dormeuil!-... On jest moralnie odpowiedzialny za nie- — To niemoralne! W tem się coś kryje! Ty, Maksymie jako najserdeczniejszy przyjaciel Arziére'a musisz być wtajemniczony w przyczynę tej dziwnej zmiany na niekorzyść.

Maksym Trecker nie dając mi odpowiedzi patrzał na mnie z wahaniem.

— Możesz mówić, Maks — uspokoiłem go — wiesz przecież, że umiem trzymać język za zębami.

— Masz słuszność... — zaczął Trecker po chwili głębokiego namysłu — Piotr Arziére zwierzył mi się w jednej z tych chwili, kiedy człowiek nie jest w stanie milczeć; w parę dni po premjerze swej „Jutrzenki". Pamiętasz ją? Ja jeden byłem mimowolnym świadkiem nie dającego opisać się wzruszenia jakie ogarnęło Arziére'a kiedy kurtyna się podniosła i pierwszy akt jego sztuki rozgrywał się na scenie. Obaj coprawda siedząc w głębi loży łapaliśmy oddech z trudem. Była to bowiem inauguracja teatru „Washington". Cały Paryż na widowni... Literaci, artyści, politycy, elita towarzyska... publiczność wyborowa jednem słowem. Przypominasz sobie chyba! Biedny Arziére omal że nie zdruzgotał mi ręki uściskiu. Ale wiedz, że nietylko kurtyna podnosząca się nad jego pierwszem dziełem, nietylko sala wypełniona po brzegi podniecała go do tego stopnia. On w powodzeniu tego przedstawienia widział ziszczenie swych marzeń o przyszłem osobistem swem szczęściu.

Główną rolę w „Jutrzence" grała Francine Prax, w której Piotr Arziére kochał się od pięciu lat skrycie. Pamiętasz ją? Sławą była ta dwudziestodwuletnia wówczas aktorka. On zaś skromnym redaktorem „Wiadomości literackich". Głęboka ta miłość rosła w nim w miarę uszlachetniając go. Żył jak zakonnik nie widząc innych kobiet opanowany myślą napisania sztuki, w której Francine Prax miałaby grać rolę główną.

Nie będę się rozwodził nad długim etapem zabiegów, prób, wahań i zawodów. Znasz nasze środowisko... atmosferę teatralną... zawiść... podstawianie stołków.„ Rozumiesz więc, przez jakie piekło Arziére przeszedł nim zdołał w czyn wprowadzić swoje marzenie. Kiedy wreszcie dopiął swego, przez całe dwa miesiące nieustannych prób „Jutrzenki" pił oczyma jak wniebowzięty interpretatorkę głównej roli, ubóstwianą swą Francine Prax z mocnem postanowieniem w duszy oświadczenia się o jej rękę, o ile sztuka jego będzie dobrze przez publiczność przyjętą. Możesz więc sobie wyobrazić stan Arziére'a podczas premjery „Jutrzenki"". Nadzieja nie zawiodła go: pierwsze przedstawienie sztuki było niezaprzeczonym jego triumfem.

Po ostatnim akcie Francine Prax promieniejąca radością przyjąwszy w loży swej tonącej w kwiatach rzeszę wielbicieli i wielbicieli swej gry zamknęła drzwi, żeby się przebrać.

Arziére skorzystał z tego że jest sama i zapukał nieśmiało pełen trwogi czy odważy się wyznać jej swoje uczucia.

Kochał ją przecież bezgranicznie, a człowiek zakochany jest taki niezręczny, taki głupi w obecności ukochanej istoty!

Kiedy wszedł do loży, Francine pudrując się spojrzała na jego odbicie w lustre.

— Francine — odezwał się cicho stojąc przed nią — znam panią od lat pięciu, w ciągu których jeden tylko cel miałem przed oczyma: Stać się pani godnym!- Dziś ośmielony powodzeniem mojej „Jutrzenki" przychodzę wyznać ci pani, że przez całe pięć lat ubiegłe myśli moje były zawsze przy niej, że pani była wszystkiem dla mnie.., że kocham cię, Francine i..,

— Dobrze, dobrze, mój kochany Arziére — przerwała mu aktorka lekko drwiącym tonem — zrozumiałam cię. Nie zadawajże sobie trudu wygłaszania lirycznych sonet. I ty podobasz mi się oddawna. No cóż? Zjemy chyba kolację razem, a potem.,.. potem odprowadzisz mię do drzwi mego mieszkania... może dalej nawet... Tak długo na to czekałeś! Uczcijmyż dzisiaj dzień twego i mojego triumfu mój drogi...

Biedny Arziére nie słuchając dalej wypadł z loży trzasnąwszy drzwiami. Ale bo też oblała go zimną wodą!

Przeistoczył się do gruntu [w tej] chwili. „Jutrzenka", która prze[z ...] rocze nie schodziła z repertuaru „Washington"" była pierwszem i [ostat]niem jego dziełem.

Rzucił pióro dla spekulacji [giełdowych i ro]bić świetne interesy, dziś jest bogaty, bardzo bogaty, ale równie bardzo [nieszczęśli]wy.

Osobiste nieszczęście nie usz[...] go jednakże. Jakgdyby mszcząc [się za] zdeptanie idealnej swej miłości st[ał się] nicznym, świadomym postępowania pogromcą serc kobiecych.

* * *

Czy sądzisz — spytałem Tre[ckera po] chwili długiego milczenia, że nie [...] by do tego... rodzaju sadyzmu, [...] wyrażę, gdyby Francine Prax [...] godną jego miłością?

— Nie mam pojęcia. Wiem [...] miłość jest komedją i że Francine [była] komedjantką. A ponieważ nie m[...] dwóch komedyj jednocześnie...

[...]

SPORT

# Centralny urząd turystyczny

## Znalazłby w Polsce bardzo szerokie pole do pracy.

...dnienia rozwoju turystyki w Polsce ...ły być tematem rozważań akademic... narad jedynie sfer rządowych. Co ...większa część artykułów prasowych ...krajoznawczych, zapowiedzi wy... ...tw propagandowych, wzrastająca i... ...głoszeń o zorganizowanych wyciecz... ...rozwój biur podróży — to wszystko ...czy, że w społeczeństwie zrozumiano ...korzyści może dać

**rozwój ruchu turystycznego**

...wój ruchu turystycznego zależy od ...czynników, które dają się ująć w ...jące zasadnicze grupy: —— dobór ...ości turystycznych, ich propaganda ...ne warunki podróży i zwiedzania, ...ednie wygody, oraz nie wygórowa... ...ty.

...li czynniki te będą równomiernie ...ane w każdym poszczególnym wy... ...rozwój turystyki jest zapewniony. ...jąc wartość jednego z nich — tem ...obniżamy pozostałe. Zwiększenie ...jednego tylko czynnika — wywo... ...niżenie innych.

...żliwości turystyczne kraju muszą ...ane za jedno z naszych bogactw, ...rować niemi winien organ półofi... ...utworzony na zasadach protektoratu ...wego, słowem —

**centralny urząd turystyczny.**

...ynie ta instytucja, centralizująca ...o, co łączy się z turystyką, będzie ...trzymać równowagę czynników ...— nikt inny tego nie zrobi, bo nie ...mógł oddziaływać w wszystkich po... ...ch kierunkach.

...z oczywista, że taka centrala tury... ...musi posiadać warunki do życia, a ...prawnienia i środki materjalne. To ...dane do rąk dobrego gospodarza ...dać bardzo dużo. Zresztą upraw... ...ewentualne ich zwiększenie określi ...mierze sama praca. Jako luźne tyl... ...kłady przytaczamy dwie sprawy, ...ają się w oczy każdemu. Miasta, ...od osób zatrzymujących się w ho... ...specjalne podatki. Czy część tego ...nie powinno miasto oddać centrali ...na propagandę, ulepszenia ...naczej mówiąc, część podatku ...ęść do rubryki podatków tury... ...Koncesje dla biur podróży — ...oddawane bez decydującej opi... ...turystycznej, z którą każde mu ...zawrzeć rodzaj umowy, w której ...wyszczególnione

**...zobowiązania i uprawnienia.**

...my się, że odwiedza nas mało cu... ...ów i tłumaczymy to sobie trudno ...ansowemi świata. Napływ cudzo... do nas jest znikomy dlatego, że ...cja propagandowa nie stoi na wy... ...zadania. Nie wiedzą o nas, — albo ...przyjeżdżają gdyż propaganda nie ...warunków, niezbędnych dla tury... ...wydawnictwa, wysyłane zagra... ...materjał propagandowy, posia... ...ładne zdjęcia fotograficzne, b. du... ...opisowo-krajoznawczą, prze... ...objętość — ale niestety, b. ...ości propagandowej, nie mówiąc ...że często rozmiar wydawnictwa ...na niezdecydowanie turysty. Po... ...ście zagranicznemu tom o kilku ...ach opisu Polski, tem samem ...o dla siebie. Czasy nasze znamio... ...ed, a zwłaszcza zagranica zna... ...czasu. Poprostu więc turysta nie ...na kilkudniowe studjowanie dzie... ...rozmiarów.

...iem zagadnieniu rozwoju ruchu ...nego, musimy jednak trzymać się ...oceny, — co, kiedy, w jaki spo... ...im nakładem pieniężnym propa... ...wskazywać do zwiedzenia, a co ...nego pobytu. Jeżeli za osobliwość

**...uważamy Truskawiec,**

...ciscowość...

...my dużo pieniędzy na prospekty ...jscowości w językach francuskim ...im, to musimy powiedzieć sobie, ...e te są wyrzucone na marne, bo ...nikt — mimo olbrzymiej warto... ...ze Truskawca — nie przyjedzie ...ondynu, czy z Paryża. Celowym na ...byłoby wydanie tego prospektu w językach rumuńskim, węgierskim, łotewskim, słowem tych narodów, które będąc blisko Polski, nie posiadają u siebie podobnego uzdrowiska.

Inne kraje posiadając nawet mniej warunków naturalnych do rozwoju turystyki, — rozwinęły ją i czerpią z niej te wartości, o jakich mowa na początku artykułu.

Polska turystyka, a właściwie jej zorganizowanie wymaga dużej pracy — ale praca ta jest piękna i z punktu widzenia naszego życia narodowego, — potrzebna.

# Kultura sportowa angielskiej młodzieży.

## *Ożywienie na kortach.*

Tenis należy do najbardziej rozpowszechnionych sportów na wyspie brytyjskiej. Sprzyja rozwojowi sportu tego zarówno bogactwo terenów tenisowych, jak względnie dogodne warunki finansowe należenia do klubów, odpowiednia liczba dobrych trenerów, a wreszcie — liczne szeregi młodzieży dość zamożnej, mogącej bez trudu zdobyć się na pokrywanie kosztów, związanych

**z kupnem rakiet itp.**

Przyznać jednak trzeba, że rozwojowi tenisa wśród młodych sprzyja ogromnie wielkie zainteresowanie, jakie okazuje im publiczność angielska, która tłumnie przychodzi oglądać grę młodych i znajduje w niej

**wiele upodobania.**

Doroczny turniej tenisowy młodych w Anglji jest prawdziwem wydarzeniem sportowem. Na poszczególne rozgrywki przychodzą liczni widzowie, wśród których olbrzymią większość stanowią rodzice i nauczyciele młodzieży. Ale wśród widzów spotyka się również znane sławy tenisowe i fachowców, tego sportu, którzy przychodzą po to ,aby zdać sobie sprawę z umiejętności młodego narybku oraz ich możliwości na przyszłość.

Młodzież angielska dzięki wieloletniej kulturze sportowej przepojona jest bardzo

**pięknym duchem sportowym.**

Każdy wprawdzie pragnie zwycięstwa, ale walki odbywają się fair, a zwycięzcy i zwyciężeni po ukończonej walce, rozstają się w najlepszej zgodzie, radzi osiągniętym wynikom, na które pracowali cały rok.

# Druga kolejka

## o puhar Davisa.

Jakkolwiek druga kolejka rozgrywek o puhar Davisa ma być zakończona około 17 bm., to jednak większość spotkań wobec ukończenia bez przeszkód pierwszej serji, odbędzie się już w najbliższą niedzielę. Zainteresowanie jest tem większe, że w tej kolejce startuje również i Polska w dniach 8 — 10 maja w Oslo przeciwko Norwegji.

Terminarz spotkań jest następujący:

Japonja — Jugosławja 8 — 10 bmż w Agramie.

Finlandja — Egipt 8 — 10 w Helsingforsie.

Belgja — Anglja 9 — 11 w Brukseli.

Irlandja — Południowa Afryka w Dublinie.

Grecja — Czechosłowacja, bliższych szczegółów brak.

Włochy — Holandja, 15 — 17 w Medjolanie.

Danja — Rumunja, 13 — 15 w Kopenhadze.

# „Tricolor, albo „Hakoach"...

## Zamiary Polonji i Legji.

Polonia i Legja zamierzają sprowadzić na Zielone Święta (24 i 25 bm.) drużynę bukareszteńską „Tricolor", która uzyskała na wiosnę w Bukareszcie dwa wyniki nie rozstrzygnięte z Legją (2:2 i 1:1).

W razie niedojścia do porozumienia z Rumunami, drużyny warszawskie grać będą z wiedeńskim Hakoahem.

# Rozwiązanie kryzysu mieszkaniowego

## *przez obniżenie kosztów budowy.*

Powyższy temat omawia praca zbiorowa wybitnych inżynierów, architektów i ekonomistów, która w tych dniach ukazała się w druku, p. t.: „Obniżenie kosztów budowy — rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej" (Warszawa 1931 Nakładem Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej). Do nabycia w księgarniach i w Instytucie, Warszawa, Nowy Świat 17. Cena zł. 4.

Myślą przewodnią wszystkich czternastu rozpraw, składających się na prace zbiorowa, jest konieczność racjonalizacji robót budowlanych, którąby według ostrożnych wyliczeń autorów przyniosła 40 proc. potanienia dotychczasowych kosztów budowy.

Dzięki współpracy inżynierów architektów i ekonomistów, a nawet psychotechników, zagadnienie mieszkaniowe w Polsce zostało po raz pierwszy tak wszechstronnie oświetlone w wydawnictwie polskiem.

Opis nowoczesnych metod technicznych w Polsce dotąd niestosowanych jakkolwiek przeznaczony dla inżynierów, może oddać wiele korzyści przedsiębiorcom, spółdzielniom, instytucjom państwowym i samorządowym prowadzącym roboty budowlane na szerszą skalę.

# Radjo-kącik

**Poniedziałek.**

11.58 Sygnał czasu, 12.05 Muz. z płyt gramof. 13.15 Program na dz. bież. i repert. teatrów i kin. 15.30 Odczyt dla maturzystów, 15.50 Lekcja francuskiego. 16.10 Komunikat dla żeglugi. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. 16.45 Płyty gramof. 17.15 Odczyt, 17.45 — 18.45 Koncert ze Lwowa, 18.45 Rozmaitości. 19.10 Kom. Izby Przem.-Handl. i program na dz nast. 19.25 Płyty gramof., 19.40 Pras. dziennik radj. 20.00 Kwadrans buchaltera, 20.15 Odczyt muzyczny. 20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy z Belgradu, 22.00 Feljeton, 22.15 Płyty gramof., 22.50 Kom i muzyka.

**Katowice poniedziałek 408,7 m.**

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu i program na dz. bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.15 Kom gospodarczy, 14.35 Przegląd komunik., 14.50 Koncert z płyt gramof., 15.15 Komunikaty, 15.30 Odczyt dla maturzystów, 15.50 Lekcja francuskiego. 16.15 Program dla dzieci, 16.45 Koncert z płyt gramof., 17.15 Odczyt z Warszawy, 17.45 — 18.45 Koncert ze Lwowa, 18.45 Codz. odcinek powieść. 19.00 Rozmaitości, 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Śląska", 19.40 Pras. dziennik radj. 19.55 Kom. Strażactwa Śl., 20.00 Kwadrans buchaltera, 20.15 Odczyt muzyczny. 20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy z Belgradu, 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15 Intermezzo muzyczne, 22.50 Kom. meteorol., program na dz. nast., 23.00 — 24.00 Muzyka.

**Königswusterhausen poniedziałek 1634,9 m.**

11.30 — 12.00 Muzyka kameralna, 12.30 — 12.55 Płyty gramofonowe, 14.00 — 14.50 Płyty gramof., 14.50 — 15.30 Gazetka dziecięca, 15.40 — 16.00 Program dla młodzieży, 16.30 — 17.30 Koncert, 17.30 — 17.50 Hedwig Kepich - Overbeck odśpiewa „Aus Fritzschen Liederbuch", 18.00 — 18.25 P. Spatz: „Życie na Saharze", 18.30 — 18.55 Dla szkół wyższych. Dr. F. Klein: „Związek pomiędzy polityką zewnętrzną a wewnętrzną państwa", 19.00 — 19.20 Angielski dla początkujących, 20.00 — 20.30 „Obrazki z dzisiejszej Rosji", dr. Herbert Weichmann: „Życie codzienne". 20.30 Koncert międzynarodowy z Belgradu Nast. muzyka taneczna.

—o::o—

# Co nas po pracy rozweseli?

## Wieczorne rozrywki Łodzi.

**Teatr Miejski:** po poł. Interes z Ameryką: wiecz. Ten, którego biją po twarzy.

**Teatr Kameralny:** — Występy Leona Wyrwicza.

**Teatr Popularny:** — po poł. Piękna Holenderka; wiecz. Ja tu rządzę.

**Teatr w sali Geyera:** — Białe fartuszki.

**Dobry Wieczór:** — Powolutku aż do skutku.

**Miejskie Muzeum Przyrodnicze** w parku Sienkiewicza — Świat owadów.

**Apollo:** — Za oceanem.

**Casino:** — Jej chłopczyk.

**Czary:** — Czarny As.

**Capitol:** — Wesoły Madryt.

**Corso:** — Pat i Patachon w Lunaparku.

**Grand Kino:** — Kawiarenka.

**Luna:** — Na zachodzie bez zmian.

**Ludowy:** — Policmajster Tagiejew.

**Mimoza:** — Za oceanem.

**Odeon:** — Załoga śmierci.

**Oświatowy:** — Pat i Patachon w opałach. Dulskiej: dla młodz. Klub starych młodzieńców.

**Palace:** — I Przygody w obłokach. II Z nędzy do pieniędzy.

**Przedwiośnie:** — Dama kameljowa.

**Resursa:** — Djana.

**Splendid:** — C i K. Feldmarszałek.

**Spółdzielnia:** — I. Trujący kwiat, II Śląsk — źrenica Polski.

**Wodewil:** — Czterech djabłów.

**Zachęta:** — I. Bitwa nad Sommą. II. Rozkosz ojcostwa.

**WINSZUJEMY**

Jutro: Mamertowi.
Wschód słońca 3.52.
Zachód — 7.12.
Długość dnia 15.20.
Przybyło dnia 7.34.
Tydzień 19.

# Sztekker zwycięzcą turnieju

## Drugą nagrodę zdobył Kley.

Ze Lwowa donoszą:

Tegoroczne zapasy w cyrku, trwające blisko sześć tygodni, cieszyły się szczególnem powodzeniem i odbywały się przez cały czas przy wypełnionej widowni. Głównym powodem powodzenia był udział najznakomitszych zapaśników świata z Sztekkerem, Kley'em, Pooschoffem i Jaago na czele. Kierownictwo turnieju stanęło

**na wysokości zadania.**

Specjalne słowa uznania należą się arbitrowi zapasów, p. Brańskiemu z Warszawy, który dzięki długoletniej rutynie międzynarodowej, potrafi turniej utrzymać w granicach sportowych. Ścisłe przestrzeganie regulaminu oraz wielka znajomość prawideł i doskonałe opanowanie nerwów w najgroźniejszych sytuacjach, zjednały mu sympatję lwowskiej publiczności.

Wczorajszy, ostatni dzień turnieju dostarczył publiczności wiele emocji. Walka między Pooshoffem a Jaago trwała 36 min. i zakończyła się zwycięstwem Jaaga. 48 min. ciągnęła się walka Stekkera z Kleyem. Ostatecznie triumfowała

**rutyna Stekkera,**

który po zastosowaniu kontrataku, powalił Kleya na obie łopatki.

Ostateczny wynik turnieju jest następujący: I-sza nagroda 3000 zł. w gotówce Teodor Stekker, II 2500 zł. Fritz Kley, III-cia 1500 Jan Jaago, IV-ta 1000 zł. Zygmunt Pooschoff. Publiczność przy wręczaniu nagród, przyjmowała każdego ze zwycięzców z wielkim entuzjazmem.

# Węgry B — Polska.

Ze strony Węgrów zwrócono się raz jeszcze nieoficjalnie do PZPN. z propozycją odbycia w dniu 5 lipca zawodów międzypaństwowych pod firmą Węgry B. z Polską, na co nie możemy się zgodzić ze względów prestiżowych i sportowych.

—::—

# Przygotowania do wyścigu motocyklowego

## *o wielką nagrodę Polski.*

Przygotowania do międzynarodowego wyścigu motocyklowego o wielka nagrodę Polski Grand Prix, które są powierzone specjalnej komisji z dr. Karczewskim na czele są w pełnym toku. Opracowany zostanie regulamin Grand Prix, który niebawem rozesłany zostanie do klubów oraz wybitniejszych jeźdźców motocyklowych Polski i Europy. Impreza zapowiada się doskonale; odbędzie się ona 28 czerwca w Katowicach na szosach Giszowiec — Murcki — Mysłowice i Giszowiec. Długość jednego okrążenia wynosi 27 klm. Program przewiduje ponadto raid gwiaździsty do Katowic; 28 czerwca odbędzie się Grand Prix, a 29 — wyścigi międzynarodowe na tej samej trasie z przyczepkami.

—::—

# Przykra niespodzianka.

## Maks Stolarow chory.

Tennis polski spotkała przykra niespodzianka: Maks Stolarow, nasz znakomity as białego sportu zachorował.. Stan jego nie jest poważny, lecz sympatyczny tennisista zmuszony będzie pozostać kilka dni w łóżku — lekarze stwierdzili wczoraj grypę i lekkie

**zapalenie oskrzeli.**

Wobec takiej sytuacji wyjazd M. Stolarowa do Oslo jest niemożliwy. Tennisiści wyjechali wczoraj o godz. 7-ej wieczór. Chorego gracza zastąpi w drużynie jego brat, Jerzy.

—::—

# Mecz Belgja--Polska

## *w toku pertraktacyj.*

Sprawa spotkania Belgja — Polska w Brukseli jest w toku pertraktacyj, jedynie terminy meczu proponowane przez Belgów, a mianowicie 11 lub 18 października są dla nas niedogodne ze względu na zawody z Jugosławją w dniu 25. 10. oraz na mistrzostwa ligi. Gdyby jednak mimo wszystko impreza ta doszła do skutku, byłby to duży sukces organizacyjny a nawet sportowy.

# Dnia 1-lipca zostaną uruchomione

## urzędy pocztowe w Radogoszczu i Chojnach.

**Łódź, 9. 5.** — W związku z uruchomieniem w Chojnach urzędu pocztowego i w Radogoszczu agencji pocztowej, bawiła w Łodzi komisja z głównej dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie, która badała potrzeby obu tych dzielnic.

Stwierdzono, że istotnie w Radogoszczu agencja pocztowa jest niezbędna, co do Chojen. to ustalono, że agencja pocztowa jest tu niewystarczająca.

W związku z powyższym Urząd Pocztowy w Łodzi oczekuje w tych dniach z Głównej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie polecenia zajęcia się organizacją

**tych filij pocztowych.**

Jak nas informują, zarówno urząd pocztowy na Chojnach, jak i agencja pocztowa w Radogoszczu — uruchomione zostaną z dniem 1 lipca r. b.

# Pulpity dla interesantów

## w głównym urzędzie pocztowym.

**Łódź, 9. 5.** — W ostatnich dniach w Głównym Urzędzie Pocztowym przy ul. Przejazd przeprowadzono remont i wprowadzono szereg nowych porządków.

Ponieważ na sali odczuć się dawał brak pulpitów dla interesantów, którzy zmuszeni byli tłoczyć się przy dwóch biurkach — dyrekcja Urzędu Pocztowego postanowiła zainstalować szereg nowych stołów.

Pulpity zostały oszklone i wybudowane dookoła dwóch filarów, jakie znajdują się na sali.

Przy każdym filarze znajduje się 6 pulpitów, oddzielonych przepierzeniem szklanem. Razem miejsc na interesantów jest dwanaście.

Ostatnio obsadzono budynek kwiatami i zdaje się, że jest to jedyny dom w Łodzi, który na wiosnę został udekorowany kwiatami.

# „KAWIARENKA"

## na ekranie: „Grand-Kina"

Czwarty występ Maurice Chevalliera w filmie mówionym jest reprodukcją teatru — ale teatru dobrego, w klasycznym stylu lekkich komedyj bulwarowych.

„Kawiarenka" Tristana Bernarda grywana była przed wojną we wszystkich niemal teatrach, a w przeróbce filmowej (niemej) triumfował w niej Maks Linder.

Maurice Chevalier, jako wesoły i sympatyczny kelner Albert, jest w swoim żywiole. Jego werwa paryskiego „karroch'ea" znajduje dla siebie, tym razem jeszcze większe ujście, niż w „Za oceanem" lub w „Paradzie miłości". Akcja toczy się w Paryżu cała obsada jest francuska, cała atmosfera również i chyba nigdy jeszcze nie słyszano z ekranu tak autentycznej

**paryskiej gwary**

podanej z tak szampańskim humorem.. Niestety jedyna Ivanne Vallée sprawia w „Kawiarence" pewien zawód, jako żona artysty, dobra tancerka i śpiewaczka, nie może jednak popisać się w „Kawiarence" ani tańcami ani śpiewem. Natomiast bardzo efektownie prezentuje się Tania Fedor, gwiazda komedji francuskiej.

Całość godna zobaczenia.

# „Załoga śmierci"

## na ekranie „Odeon".

Jeśli idzie poprostu o silne zaabsorbowanie uwagi widza i dostarczenie mu sporej sumy emocjonujących wrażeń, to film „Załoga śmierci" spełnia swe zadanie wyśmienicie, posiadając ku temu wszelkie walory prawidłowej konstrukcji dramatycznej i dobrej techniki reżyserskiej.

W gruncie rzeczy jednak, obraz ten nie rozwiązuje, a nawet nie porusza żadnego nowego problemu psychologicznego, czy obyczajowego. Przeciwnie — materjał fabułowy „Załogi śmierci" stanowi jedynie jakby misterny konglomerat idei poglądów i tendencji, jakiemi operowały już setki filmów. Tylko, że jest to zlepek istotnie kunsztowny, a zwłaszcza nęcący oryginalnością sprawy.

Dużo specyficznego pierwiastku wnosi do „Załogi śmierci" postać bohatera, w interpretacji Louis Wolheima. Pełne wyrazu twarz artysty świadczyć może o prawdziwym takcie. W pozostałych rolach: Conrad Wogel, Kay Johnsen oraz Cannel Meyers są partnerami również godnymi uwagi.

Nad program — wspaniałe dodatki dźwiękowe.

# Kto ma się stawić jutro

## przed komisją poborową?

Jutro winni stawić się przed komisją poborowa nr. 1 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1910 zamieszkali na terenie III komisarjatu o nazwiskach na litery: J, K do Kn.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1910 (zamieszkali na terenie I komisarjatu o nazwiskach na litery: P, S, Sz, Sch, S.

Przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuszki 21) poborowi rocznika 1909 kategorji „B", zamieszkali na terenie II komisarjatu o nazwiskach na litery: A, C, D, E, F, G, H, Ch, I.

# Tym razem nie sprzątnęli nas!

## Anegdoty z życia króla Alfonsa XIII.

Teraz, gdy król Alfons XIII opuścił Hiszpanję, zaczyna kursować na jego temat cały szereg anegdot.

Za czasów cara Mikołaja król Alfons mianowany był szefem honorowym jednego z pułków kawalerji rosyjskiej. Po ewakuacji Krymu przez wojska sojusznicze i nastaniu w całej pełni ustroju bolszewickiego w 1920 r., oficerowie tego pułku, wygnani z kraju, błąkając się po świecie, znaleźli się pewnego dnia w Konstantynopolu w położeniu

**wprost rozpaczliwem.**

Zwrócili się tedy listownie do Alfonsa XIII, prosząc go o pomoc.

Nie było żadnej odpowiedzi. Nagle pewnego dnia wpływa do portu w Konstantynopolu krażownik hiszpański z poleceniem zabrania wszystkich tych oficerów rosyjskich na swój pokład i przywiezienia ich do Hiszpanji, gdzie oficerowie przyjęci byli do pułku gwardji królewskiej.

Pewnego razu jego Katolicka Mość, król Hiszpanji, przyjmował w stolicy swej króla saskiego, dla którego urządzono oczywiście

**uroczysty przegląd wojsk.**

Podczas, gdy piechota, jazda i artylerja defilowały w marszu uroczystym przed królem saskim, Alfons XIII dosłyszał gościa swego, mówiącego półgłosem:

— „Wszyscy oni maszerują bardzo źle" — zauważył Sas.

A podchwytując to Alfons XIII odparł:

— „To prawda, Sire, ale przynajmniej są to moi właśni żołnierze"!...

Aluzja do wojska saskiego wchodzącego w skład wojsk Rzeszy Niemieckiej, była przejrzysta i dowcipna.

A teraz Paryż przypomina sobie jeszcze zachowanie się króla podczas pamiętnego zamachu w stolicy Francji.

Było to w chwili pierwszej wizyty urzędowej królewskiej w Paryżu. Na rogu ulicy de Rohan anarchista rzucił bombę na pojazd w którym znajdowali się ówczesny prezydent republiki Loubet i jego gość królewski. Był to prawdziwy cud, że obydwaj szefowie państw ocaleli i nie byli nawet ranni, pomimo, że buda karety była

**podziurawiona, jak sito.**

Powstając w sekundę po wybuchu, młody wówczas monarcha, obejrzawszy się na prawo i lewo i siadając zpowrotem, rzekł do prezydenta Loubeta:

— „Tym razem nie sprzątnęli nas, panie prezydencie".

Bezpośredniem następstwem tego zamachu był fakt bezwzględnego porzucenia prezydentury przez p. Loubeta, którego po upływie kadencji chciano wybrać ponownie. Ale pani Loubet oparła się temu stanowczo i oświadczyła swoim zaufanym:

— „O nie, raz udało mu się, w końcu jeszczeby mi go zabili".



# ZA KILKA TYGODNI „NAUTILUS"

## wyruszy do bieguna północnego.

W tych dniach sławny podróżnik i badacz okolic podbiegunowych, sir Hubert Wilkins, który, jak wiadomo, wyprawia się w łodzi podwodnej do bieguna północnego, omówił w Nowym Jorku z dr. Eckenerem, dyrektorem wa... „Zeppelina" spotkanie, które ma ... na biegunie północnym. Rendez-vous będzie należało do najbardziej ... jących wręcz sensacyjnych przeds... obecnych czasów i obudzi zaciek... całego świata.

Dr. Eckener zobowiązał się ... cie, iż spotka na biegunie północ... Wilkinsa, który uda się tam bieżą... ta na swojej łodzi podwodnej „Nau... Wilkins spodziewa się, iż „Zeppelin... da nieocenione usługi jego łodzi p... nej podczas ekspedycji i że nawet ... padek jakiegoś nieszczęścia może ... nieść jego łodzi ratunek.

W razie udania się całego przed... wzięcia sir Wilkins i dr. Eckener ... ją rozmaite naukowe loty, które ... wiłyby racjonalną współpracę obu ... dycyj na polu naukowem.

Postanowiono, iż gdy tylko „Na... zbliży się do bieguna, powiadomi ... drogą radjową dr. Eckenera, który ... czas dopiero wystartuje na ster... Friedrichshafen. Sterowiec niemie... leci naprzód do kraju Franciszka J... poczem dopiero w drodze radjowe... nie ustalony dokładnie czas i m... spotkania obu tych

**przedsiębiorczych podróżników.**

Sir Huber Wilkins już dzisiaj 1... r. b. wyruszy najpierw do Londynu, ... po dwutygodniowym pobycie uda ... Spitzbergu. Stamtąd dopiero wyruszy ... pedycja Wilkinsa do bieguna półno... Wilkins spodziewa się dotrzeć do b... w połowie lipca r. b.

Na pokładzie łodzi podwodnej „N... lus" znajdzie się m. in. wnuk sła... autora powieści fantastycznych J... Vernego — Robert Verne. Na pok... sterowca „Graf Zeppelin" jedynym p... żerem rodzaju żeńskiego będzie ... dziennikarka angielska, lady Drum... Hay.

Na wypadek, gdyby doszły do sk... projektowane przez obu podróżników ... władowcze loty naukowe, sir W... wsiadłby na Biegunie Północnym d... rowca i odbywałby te loty wraz z ... kenerem.

—::—

## Majowe tematy.



Powiedz mi miły kawalerze,
razu pewnego pyta ona,
co ma oznaczać określenie,
że to kobieta jest zgubiona...

A na to on z tłumionem śmiechem
tłumaczy grzecznie i z ostrożna:
taka kobieta jest zgubiona,
którą odnaleźć wszędzie można. Rom.

# Wierność małżonka.

## Skarga wdowy.

Jaką ma wartość wierność małżeńska dla jego połowicy?

Na to pytanie usiłował odpowiedzieć trybunał sądu w Wersalu, pod Paryżem.

Odpowiedź jednak jest tego rodzaju, że możnaby przypuścić, iż sądy francuskie nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do tej wierności i

**niezbyt wysoko ją oceniają.**

Szkoda wynikła z niewierności, została mianowicie oznaczona na 400 złotych, podczas gdy powódka, niejaka pani Gattet, której mąż umarł w r. 1928, żądała 32 tysięcy.

Sprawa przedstawia się tak:

P. Gattet, który był inspektorem szkolnym, zakochał się na jakiś czas przed śmiercią w młodej pannie Payel, którą obsypywał podarunkami.

Prawowita żona uważała, że podarunki te jako pochodzące z pieniędzy przeznaczonych na wspólne wydatki małżeńskie i utrzymanie domu

**są dla niej krzywdzące**

i że rywalka powinna zwrócić darowane jej przez Gatteta przedmioty, albo ich wartość.

Pozwana, przez usta swego adwokata utrzymywała, że uczucie, jakie żywiła dla zmarłego, upoważniało ją do przyjmowania od niego upominków.

Takie samo stanowisko zajął sąd uznał jednak że wskutek zdrady małżeńskiej swego męża pani Gattet poniosła szkodę moralną, którą ocenił

**na 400 złotych.**

Tę właśnie sumę panna Payel ma zwrócić z wyroku sądu wdowie po zmarłym.

—:s:—

## Na drugiej półkuli.

# Legenda o bogactwie amerykańskiem.

## Sprzeczności życia Yankesów.

O bogactwie i warunkach amerykańskiego życia częstokroć szerzą się mylne pojęcia.

Czy jest naprawdę bogaty ten pan, który jako Andrzej Kowalczyk wyjechał do Ameryki i po dłuższym czasie przyjeżdża do kraju jako Mr. Andrew Ferrow dla odwiedzenia krewnych, a wracając do Ameryki zapomina o rozdaniu napiwków?

Zgodzimy się, że płace są tam wyższe, ale wobec tego, że nikt uszczknąć sobie nie może cząstki dobra ogólnego, mówić można o bogactwie tylko wówczas, gdy samemu stało się „kolektywnym" człowiekiem, bowiem bogactwo Ameryki ujęte zostało w olbrzymie kapitały i kolektywnie występuje na rynkach.

Zdobyć można powodzenie w Ameryce, o ile ktoś zabierze z sobą zdolność przystosowania się do warunków: kobiety, które same pracują lub których mężowie za nie pracują w Ameryce, w początkach przyzwyczaić się powinny

**do szablonowych sukien i obuwia,**

sprzedawanego w serjach w domu towarowym. Mężczyźni zaś strzec się powinni uwag w rodzaju: — Do licha! Cóż szkodzić może kieliszek wódki?

Pozatem zdobyć można powodzenie. A powodzenie znaczy to mieszkanie na piętrze oraz dwutygodniowy pobyt na zachodzie. Pomimo to pozostaje zagadnienie dzieci. Bowiem kobieta także trudnić się musi pracą zarobkową, a pomyśleć nawet nie można o zapłaceniu białej służby.

Wszystko jest dobrze, póki się zarabia, jak wszędzie zresztą. Sprawa przybiera krytyczny obrót z chwilą, gdy urywają się zarobki. I okazuje się nagle, że zalega się w ratach w różnych magazynach, poczynając od niezapłaconego radja, a kończąc na ubraniu. Oczywiście wszystko, co nie jest zapłacone, musi

**z domu wrócić do magazynu,**

a jest tego nierównie więcej, niż się naogół przypuszcza.

Słyszy się często, że niemal każdy obywatel amerykański posiada własne auto. Istotnie nabycie samochodu nie przedstawia wielkich trudności. Tylko, że mając auto, należy je utrzymać i przechowywać w garażu. Wobec tego, że jest to rzecz za droga, często widuje się auta stojące na dworze i pokryte śniegiem w czasie zimy. Natomiast umiejętność zużytkowania samochodu jest wielka. Widuje się niejednokrotnie auta osobowe, używane do przewozu różnych rzeczy, niekiedy mebli na daszku auta.

Naogół ludzie, oszczędzając pieniądze, których nigdy nie mają poddostatkiem, zupełnie jak gdzieindziej, przybiegają do ciekawych pomysłów. Zdarza się, nprz., że kupiec, nie chcąc wydać pieniędzy na odwózkę, wystawia poprostu puste skrzynie i pudła na ulicę.

Nawet dzieci dobrze zarabiających rodzin dla zdobycia kilku centów

**sprzedają gazety na ulicy.**

Nie przeszkadza to wcale, że ojciec na wypłatę kupuje radjo, a nawet auto.

Nadprodukcja samochodów jest ogromna. Ale prócz niezliczonych pięknych środków lokomocji spotyka się w Ameryce różne dziwolągi, datujące się z dawnych czasów, jak nprz. starożytny prom przez odnogę zatoki Meksykańskiej, dlatego, że brakuje pieniędzy na budowę mostu.

Niemal każdy dom amerykański posiada instalację elektryczną, pomimo to zawiesza się transformatory poprostu na drzewach albo słupach.

Możnaby wyliczyć wiele jeszcze szczegółów, świadczących, że w Ameryce, kraju przysłowiowo bogatym, ludzie liczą się także z wydatkami pieniężnemi, jak w każdym innym kraju, a liczenie się z pieniędzmi nietylko oznacza chwalebną oszczędność, lecz zarazem wskazuje,

**że jest ich mniej,**

niż przypuszcza się ogólnie.

# Podsłuchane.

### NAUCZKA.

— Panie Wsypalski, pan przecież pracuje w teatrze, możeby pan przyniósł kilka wolnych biletów wstępu.

— Bardzo chętnie, mój przyjacielu, a pan jako urzędnik bankowy przyniesie ze sobą kilka banknotów.

### ARYSTOKRATA.

Pani: — Czy ten pies ma rodowód?

Sprzedawca: — Rodowod? Moja pani, gdyby ten pies umiał mówić, nie chciałby z nami ani słowa zamienić, taki zeń arystokrata.

# Dziecko pani konsulo...

## Dziwny wypadek w klinice...

Tureckie gazety doniosły o ... łym wypadku podstawienia d... ry wydarzył się w Smyrnie.

Francuski konsul w Smyrnie G... kochał się w artystce tureckiej H... san i wkrótce w Smyrnie odbył się

**ślub młodej pary.**

Państwo Guy wyjechali po ślubie ... Francji.

Przed trzema miesiącami Madame ... powróciła do Smyrny w towarzystwie ... wnej krewnej, która oczekiwała d...

W jednej z klinik miejscowych ... ko to przyszło na świat, ale w k... miejscowych zanotowano je jako ... pani Guy i męża jej konsula.

Krewna bowiem konsulowej ... się pod jej nazwiskiem do lecznicy. Wdał się ...

Sprawa się wydała. ... sąd.

Wówczas prawdziwa pani Guy ... nęła ze Smyrny.

Jaki cel miała konsulowa w ... niu fikcji, iż urodziła dziecko, nie ... mo.

—::—

# Szczury łatw...

## dają się oszukiwać

### Instynkt macierzyński

Doświadczenia, przeprowadzone ... szczurach przez znanego fizjologa amerykańskiego dr. Elmer ... Collum, dowiodły, że t. zw. mi... cierzyńska u tych zwierząt zależy ... w zupełności od zawartości w po... niu pierwiastka zwanego mangan...

Szczury, żywione strawą, za... cą mangan choćby w bardzo dr... ilościach, okazywały normalny ...

**instynktu macierzyńskiego,**

podczas gdy inne, pozbawione ... składnika pożywienia bez skru... opuszczały swoje potomstwo i ... się oń nie troszczyły.

Gdy usiłowano podrzucić pom... nym matkom karmiącym, którym ... brano własne małe, poznawały o... tychmiast pomiot, pochodzący od ... pozbawionych manganu i równie... chciały przyjąć pożywienia.

Fakt ten jest tem dziwniejszy, ... stwierdził to niejednokrotnie dr. ... Collum, samiczki szczurów łatwo ... się oszukiwać i nie robią zazwyczaj ... dności w karmieniu podrzuconych ... obcych małych.

—:o:—

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański